Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Spotkanie z mieszkańcami na os. Guido: prośby i pretensje str. 2
Koksownia wypowiedziała umowę na ciepło dla szpitala i osiedla str. 3
Wypadek na Bytomskiej: silnik wypadł z auta, kierowca żyje str. 7



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 5.3.2026 r. Nr 9 (3485) www.GlosZabrza24.pl

Co najmniej 11 zabrzan utknęło w Dubaju po ataku odwetowym Iranu na ZEA. Na razie nie wiadomo, jak i kiedy powrócą

W potrzasku wojny

Oto nasze lokalne echa wojny na drugim końcu świata, czyli w Iranie. Grupa co najmniej 11 zabrzan z Mikulczyc i osiedla Helenka utknęła w – oddalonym o 6 tysięcy kilometrów od Zabrza – Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Dla nich atrakcyjna wycieczka w środku ferii zimowych do gorącego kraju słynącego z luksusu i bezpieczeństwa, nieoczekiwanie zamieniła się w pełne niepewności oczekiwanie na jakikolwiek lot w kierunku Europy. Wszystko po tym, gdy w odwecie na atak wojsk USA i Izraela, siły irańskie zaatakowały ich sojuszników, w tym właśnie arabski raj. Zabrzanie mieli co prawda już wstępnie zarezerwowane wyjście awaryjne, ale w ostatniej chwili ta furtka bezpieczeństwa się zamknęła. Teraz nie są w stanie przewidzieć, czy i kiedy wrócą bezpiecznie do swych domów, ani jaki czeka ich dokładnie los. Dla ich rodzin to też ogromne zmartwienie i niepokój o bliskich, gdy widzą w przekazach medialnych np. eksplodujący wielki hotel w stolicy ZEA.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4



NDTV

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL



ISSN 0209-2719

Zabrze uczciło cichych bohaterów niepodległości

Pamięć o Niezłomnych

W związku z obchodzonym w całym kraju 1 marca świętem państwowym, Zabrze po raz kolejny uczciło pamięć Żołnierzy Wyklętych, którzy najpierw walczyli z niemieckim okupantem na ziemiach polskich, a następnie z ustrojem ludowym po II wojnie światowej. W tradycyjnym biegu patriotycznym *Tropem Wilczym*, udział wzięło ponad 300 zawodników z 35 miast i miejscowości. Z kolei władze Zabrza, delegacje grup społecznych i uczniowskich oraz przedstawiciele Konfederacji oraz Prawa i Sprawiedliwości złożyli kwiaty w symbolicznych miejscach.



„W Zabrzu upamiętniliśmy bohaterów powojennego podziemia niepodległościowego. Pod tablicą poświęconą pplk. Łukaszaszowi Cieplińskiemu oraz rtm. Witoldowi Pileckiemu złożyliśmy kwiaty, oddając hołd ich odwadze, niezłomności i poświęceniu dla Ojczyzny. Cześć i chwała Bohaterom!” – napisał w mediach społecznościowych prezydent Zabrza Kamil Zbikowski.

Bieg Tropem Wilczym organizowany był w Zabrzu po raz piąty. – *Pakiety startowe wyczerpały się na kilka dni przed wydarzeniem, dlatego niestety nie mogliśmy już prowadzić zapisów w dniu biegu. Wydarzenie odbyło się w malowniczym Parku Powstańców Śląskich. Patronat lokalny objął prezydent Zabrza, którego reprezentowała wiceprezydent oraz europoseł Marcin Sypniewski, który osobiście uczestniczył w wydarzeniu. Dodatkowo przygotował on dla czterech pierwszych osób zaproszenia na wycieczkę do Strasburga* – relacjonuję inicjator tego wydarzenia w Zabrzu, radny Sebastian Dziębowski. **(pej)**

eprasa.pl a9f501dc48

Kolejne dzielnicowe spotkanie władz miasta z mieszkańcami

Rozbiory Zabrza?!

Spotkanie prezydenta Zabrza – Kamila Żbikowskiego w ramach cyklu *Miasto bliżej ludzi*, tym razem z mieszkańcami dzielnicy Guido, miało niezwykle zmienną temperaturę i czasem zaskakujący obrót. Podejmowano tematy lokalne, ale też ogólnomiejskie. W obliczu kolejnej wojny na świecie pytano już na samym początku – przerywając niejako prezentację dotyczącą bezpieczeństwa – o lokalizacje i jakość schronów, a potem m.in. jak miasto chce zapewnić – w związku z niekorzystnymi decyzjami JSW Koks – ciepło tysiącom mieszkań i Szpitalowi Miejskiemu (o tym piszemy na str. 3). Oficjalna dyskusja zaczęła się natomiast od spraw typowo lokalnych, a doprowadziła w finale do głośnego i bezpardonowego wyrażania opinii zebranych na temat pomysłu jednego z dyskutantów o postawieniu miasta w stan... likwidacji.





ZDJĘCIA: PAWEŁ JANICKI

Co do schronów i punktów ucieczkowych okazało się, że krajowa akcja przygotowywania tego typu miejsc ruszyła dopiero w zeszłym roku i w Zabrzu zinwentaryzowano w tym celu 1,5 tysiąca przydatnych obiektów, z których jeden jest w trakcie prac inwestycyjnych. Adresów się nie podaje, bo wróg nie śpi. Te pojawią się więc w odpowiednim czasie w komunikatach i w specjalnej aplikacji (już do ściągnięcia) na smartfony i tablety. Wielu zebranych te wyjaśnienia nie zadowalały i przyjmowali je z lekceważącym uśmiechem...

Jedna z mieszkanek przekazała prezydentowi całą listę z dokumentacją pisemną i fotograficzną dotyczącą serii lokalnych bolączek: pustostanu (pawilonu) przy ul. Rymera, śmieci wokół niego i w ogóle na tej ulicy (nie ma przy niej ani jednego publicznego kosza!), gromadzeniu odpadów wielkogabarytowych, braku placu i przestrzeni rekreacyjnej dla młodzieży, bałaganu na skwerach, narastającego problemu nieprawidłowego parkowania samochodów, absurdalnych oznaczeń trawników tabliczkami o zakazie wyprowadzania psów, zamiast z prośbą o sprzątaniu po nich. Przy okazji mieszkanka zadeklarowała pomoc swoją i sąsiadów oraz znajomych w akcjach sprzątania i porządkowania dzielnicy, ale zaznaczyła, że konieczne w tym celu jest wsparcie gminy w transporcie odpadków, czy wypożyczeniu odpowiednich narzędzi ogrodniczych. Także wiele innych spraw, które zgłaszali mieszkańcy dotyczyły prośby o interwencję w kwestii czystości, porządku i ładu.

Gorącą dyskusję wywołał temat prohibicji, czyli temat wprowadzenia w Zabrzu zakazu sprzedaży handlu alkoholu w godzinach 23-6. Zebrani w pewnym momencie zaczęli się przekrzykiwać i wzajemnie oskarżać o „gadanie głupot”... Sytuację złagodził prezydent Żbikowski przedstawiając konkretne argumenty „za”, ale też i „przeciw” zakazowi nocnego handlu, a jego wypowiedź wsparła wiceprezydent Ewa Weber, twierdząc, że konsultacje (o czym nie wiedział obecny na spotkaniu Radny Miasta Adam Ilewski i właśnie o nie dopytywał) dobiegły końca (piszemy o tym na str. 6), a ostateczną decyzję i tak podejmą radni.

Pytano także nieco wcześniej o prawa i obowiązki radnych, ale dzielnicowych… Kto konkretnie weryfikuje, czy dana osoba kandydująca na takie stanowisko mieszka w danej dzielnicy? Jak wyjaśnił prezydent, to sam kandydat deklaruje w oświadczeniu, gdzie mieszka, a komisja jest to w stanie sprawdzić po wpisie do rejestru wyborców, czyli katalogu adresowym i personalnym dostępnym w gminie w celu przeprowadzania głosowań i wyborów (czy to lokalnych czy krajowych). Gmina nie ma możliwości kontrolowania, gdzie dana osoba płaci podatki, a sam wpis meldunkowy o niczym nie świadczy. Padł zatem pomysł, by sprawę tę weryfikować po rachunkach dotyczących opłacania za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Prezydent pochylił się także nad sprawą zmian demograficznych dzielnicy. Okazuje się, że w związku z malejącą ilością dzieci w dzielnicy Guido mniej będzie o dziewięć tzw. oddziałów szkolnych, a liczba grup maluchów w przedszkolach właśnie jest szacowana. Miasto przygotowuje się natomiast do zwiększenia miejsc w zakładach opiekuńczo-leczniczych, co odbywa się m.in. we współpracy ze Szpitalem Miejskim. Ten – o czym poinformowano – może stać się w obliczu narastających problemów zdrowotnych mieszkańców, starzenia się społeczeństwa oraz bezpieczeństwa tzw. leczniczą placówką kluczową. Decyzję o tym podejmie jednak nie miasto, lecz prezes szpitala. Placówka – o czym przy okazji poinformował prezydent – otrzymała od miasta ponad milion złotych, a z ministerstwa pięć milionów złotych na poprawę swych usług.

Atmosfera spotkania zaczęła się znacznie podnosić, gdy zarzucono prezydentowi, iż nie uczestniczył 1 marca w obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Kamil Żbikowski tłumaczył, że uczestniczył w organizowanych przez miasto uroczystościach kolejnego dnia w Zespole Szkół nr 3 im. rotmistrza Pileckiego. Podkreślił, że było tak dlatego, że szkoła nie była w stanie działać w niedzielę, kiedy akurat przypadło święto, a ponadto nie wiedział o niedzielnym złożeniu kwiatów pod tablicą Łukasza Cieplińskiego w centrum przy ul. Wolności (ten żołnierz został ujęty tam przez służby bezpieczeństwa w 1947 roku). Przekonywał, że jego intencją nie tylko w tym przypadku nie jest dzielenie mieszkańców, tylko ich jednoczenie, ale po prostu... nie został na obchody 1 marca zaproszony.

Do ostrej wymiany zdań doszło, gdy zapytano go o to, kiedy wreszcie zostanie ustawione obiecane już wiele lat temu oświetlenie terenu zespołu garaży przy ulicy Georgiusa Agricoli. – *Jest pan czwartym włodarzem miasta od czasu, kiedy na sto procent zapewniano nas o realizacji tej inwestycji* – żalił się użytkownik tego terenu. – *Rozmawiałem nawet osobiście z wykonawcą, który twierdził, że ma już całą dokumentację. Lata lecą i nic... Tam jest niebezpiecznie, dochodzi do włamań!.*

– *Nie będę krył, że miasta w ciągu co najmniej dwóch lat nie będzie stać na tę inwestycję* – odparł prezydent. – *Nie będę obiecywał bezpodstawnie jak poprzednie władze, że obejmę tę sprawę priorytetem, bo mamy mnóstwo innych koniecznych do przeprowadzenia w Zabrzu inwestycji, remontów miejsc i obiektów użytkowanych masowo przez Zabrzan. Może rozwiązaniem będzie przejęcie gruntów przez tych ponad setkę użytkowników i wykonanie przez nich inwestycji we własnym zakresie? Niestety gmina w pierwszej kolejności musi zadbać o bezpieczeństwo i stan techniczny wielu innych terenów.*

I chwilę potem do głosu dopuszczony został totalny pesymista. Po wykrzyczanym na początku wielkim oburzeniu, że jest pomijany przez moderatora spotkania, choć siedzi w pierwszym rzędzie, a przecież jest słusznej postury i rękę podnosi wysoko, naświetlił obraz Zabrza niczym z apokalipsy, bez jakichkolwiek perspektyw, ogarniętego nędzą, brudnego ponad miarę, z mieszkaniami wyglądającymi jak slumsy. Jego chwilami głośne i emocjonalne wypowiedzi próbowali przerywać inni zebrani, ale w końcu dyskutant zadał pytanie, które dopiero rozsierdziło publiczność. Otóż zaproponował prezydentowi… likwidację Zabrza i przyłączenie jego terenów po połowie do Rudy Śląskiej i Bytomia albo od razu w całości do Gliwic! Stanowczę „nie” padło szybko z ust prezydenta Żbikowskiego, wiceprezydentów Weber i Leszka Kuli, co zgromadzeni przyjęli oklaskami. Tak było. **(jak)**

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta **Przemysław JARASZ,**
przemek@gloszabrza.pl.
Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17 wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl a9f501dc48

Jadwiga za rok zakończy dostawę ciepła wykorzystywanego na potrzeby Szpitala Miejskiego i osiedla mieszkaniowego

Koksownia: początek końca?

Coraz czarniejsze chmury gromadzą się nad przyszłością zarejestrowanej w Zabrzu i odprowadzającej w naszym mieście podatki państwowej spółki JSW Koks, a zwłaszcza podległej jej koksowni Jadwiga. Działający w Biskupicach zakład o 140-letniej historii, może wkrótce zostać zlikwidowany. Związkowcy już od listopada ubiegłego roku biją na alarm, że borykająca się z problemami finansowymi Jastrzębska Spółka Węglowa planuje radykalną restrukturyzację, która może oznaczać nie tylko wyprowadzenie spółki-córki z Zabrza (co oznaczałoby stratę podatkową dla budżetu gminy), ale też rychłe całkowite zamknięcie. Jako dowód na prawdziwość swej tezy podają najnowsze wieści: otóż JSW Koks złożyła roczne wypowiedzenie zabrzańskiej firmie Terma-Dom umowę na dostarczenie energii cieplnej, co w praktyce oznacza gigantyczne problemy w zaopatrzenie w ciepło Szpitala Miejskiego przy ul. Zamkowej, okolicznego osiedla (około 3 tys. mieszkań) oraz części zakładów w strefie ekonomicznej.

Na razie ani Koks, ani Terma-Dom nie komentują oficjalnie tych doniesień, ale temat już wybrzmiał publicznie podczas wtorkowego spotkania prezydenta miasta Kamila Żbikowskiego z mieszkańcami dzielnicy Guido (czytaj na str. 2). Sytuacja faktycznie wygląda jednak na bardzo poważną.

JSW Koks jest częścią grupy kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Zatrudnia łącznie ok. 2400 pracowników, a w jej skład wchodzą trzy koksownie: Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej, Radlin i nasza Jadwiga w Zabrzu. W 2024 roku JSW Koks wyprodukowała 3 miliony ton koksu, zużywając do tego ponad 5 milionów ton węgla koksowego wydobytego w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Niestety, w związku z naciskami Unii Europejskiej i rządu na wygaszanie działalności górniczej i pochodnych biznesów, także sytuacja na rynku koksowniczym i jej zyskowność zaczyna się poważnie pogarszać. Na alarm w tej sprawie już od kilku miesięcy próbował bić w Zabrzu radny Grzegorz Turek podczas obrad samorządu, ale w odpowiedzi nieustannie słyszał dość uspokajające zapewnienia władz miasta, iż żaden kataklizm nie nadciąga…

Teraz jednak to już nie tylko niepokój o przyszłość zakładu. Jak poinformowała opinię publiczną szefowa ZZ Sierpień 80, Irena Przybysz, dokładnie 27 lutego zarząd JSW Koks wypowiedział umowę na dostawy gazu z koksowni Jadwiga, co – w jej ocenie – jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa energetycznego Zabrza i przyszłości setek miejsc pracy. *„Strona społeczna z najwyższym niepokojem informuje o wypowiedzeniu umowy na dostawy gazu przez Koksownię Jadwiga dla spółki Terma-Dom. Dwunastomiesięczny okres wypowiedzenia jest niewystarczający, aby zabezpieczyć ciągłość dostaw ciepła dla mieszkańców oraz w szczególności dla Szpitala Miejskiego w Zabrzu przy ul. Zamkowej w sezonie grzewczym 2027. Decyzja ta rodzi realne zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego miasta. Skutkiem wypowiedzenia umowy jest w praktyce zakończenie działalności Koksowni Jadwiga. Oznacza to utratę miejsc pracy nie tylko w samej koksowni, ale również w spółkach zależnych. Negatywnymi skutkami powyższej decyzji objęte zostaną również firmy zewnętrzne współpracujące z koksownią”* – napisała w przesłanym do redakcji oświadczeniu.

To właśnie ona też poruszyła ten temat podczas wtorkowego spotkania prezydenta Żbikowskiego z mieszkańcami. Ten zapewnił, że zna już problem i pozostaje w kontakcie z Terma-Domem, by zaradzić nadciagającemu kryzysowi energetycznemu. – *Niestety, jako miasto nie jesteśmy w stanie podjąć decyzji o przedłużeniu dostarczania ciepła przez kombinat, bo to nie jest podmiot podległy gminie w żaden sposób. Będziemy oczywiście naciskać, gdzie tylko się da, by ten roczny termin wypowiedzenia dostarczania ciepła przedłużyć do trzech lat. Tyle bowiem czasu potrzebuje Term-Dom, by się podłączyć do innego źródła zasilania, bądź by przygotować szpital i osiedle we własne źródło czy system zaopatrzenia w ogrzewanie i ciepłą wodę* – skomentował prezydent Żbikowski.

Z kolei wiceprezydent Ewa Weber przyznała, że pierwsze sygnały o ewentualnych problemach dawnego kombinatu koksochemicznego, które mogą doprowadzić do odstąpienia od dostarczanie ciepła, dotarły do ratusza w zeszłym roku. – *Doszło wtedy do spotkania w obecności przedstawicieli Terma-Domu w ministerstwie aktywów państwowych i otrzymałam zapewnienie, że nie ma żadnych planów likwidacji kombinatu. Przedstawiono nam nawet dokumenty z lat wcześniejszych, które świadczyły, iż będzie rozwijana współpraca pomiędzy kombinatem, a Terma Domem* – wyjaśniała wiceprezydent Weber. Zwróciła przy tym uwagę, iż obecnie Terma-Dom dostał pismo nie o likwidacji koksowni Jadwiga, tylko o zatrzymaniu dostawy ciepła za rok. – *Będziemy interweniować i walczyć dla koksowni Jadwiga, by ten proces został wydłużony. Nie ma natomiast sytuacji takiej, by Terma-Dom nie był w stanie dostarczać ciepło. Tylko, że będzie musiał korzystać z innych paliw* – podsumowała wiceprezydent Zabrza. **(kiro)**

PROMOCJA



eprasa.pl a9f501dc48

W potrzasku wojny

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

– *W Dubaju na szczęście nie otarliśmy się wprost o żadne śmiertelne zagrożenie i nic obok nas nie wybuchło. Ale trudne to doświadczenie, gdy nad naszymi głowami odbywało się przechwytywanie nadlatujących pocisków i dronów przez obronę powietrzną. Dlatego postanowiliśmy się ewakuować ze stolicy do nieco spokojniejszego miasta, w odległości około 20 kilometrów. Bo wydaje nam się, że wśród niższej zabudowy i mniej zaludnionej jest jakby bezpieczniej. Choć to też blisko 2-milionowa aglomeracja* – mówi inicjatorka tej wyprawy, 26-letnia Nicola z Mikulczyc (pełne dane do wiadomości redakcji).

Jak dodaje, szczęściem w nieszczęściu nie ma wśród nich ani małych dzieci, ani osób starszych czy schorowanych. Wszyscy uczestnicy wycieczki to grupa znajomych w wieku 20-50 lat. Działają ręka w rękę, opracowują cały plan działania i ewakuacji, szukając sposobu na wydostanie się z wojennego potrzasku.

Przypomnijmy, że po wielu miesiącach niepewności w polityce światowej, w minioną sobotę (28 lutego) siły zbrojne USA oraz Izraela rozpoczęły atak powietrzny na Iran. Ten w odwecie zaatakował inne pobliskie kraje arabskie, w których stacjonują wojska amerykańskie lub które utrzymują dobre relacje z USA. Jedno z uderzeń odwetowych zostało skierowane właśnie w kierunku stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, które od Iranu są oddzielone Zatoką Perską. Nieoczekiwanie w oku cyklonu tej wojennej zawieruchy znaleźli się wspomniani Zabrzanie. Nie zdążyli się jednak ewakuować, z powodu zamknięcia lotniska oraz wstrzymaniem lotów w tamtym regionie.

Prezydent apeluje do ministra

Władze Zabrza mają niestety bardzo ograniczone możliwości pomocy uczestnikom tamtej wyprawy. Jednakże wkrótce (3 marca) po powzięciu informacji o niepewnym losie tej grupy, prezydent Kamil Żbikowski wystosował pismo do polskiego ministra spraw zagranicznych, z apelem o pomoc naszym mieszkańcom i wsparcie w bezpiecznym sprowadzeniu ich do domu. – *Obecnie kilkanaścioro Zabrzan przebywa w hotelu w Szardży. Ich pierwotny lot powrotny został anulowany po zamknięciu przestrzeni powietrznej m.in. nad Dubajem i Abu Zabi. Sytuacja ma związek z eskalacją napięć w regionie. Z informacji jakie uzyskaliśmy, Zabrzanie samodzielnie zorganizowali alternatywną podróż. Zarezerwowali lot do Gruzji na 4 marca i zgłosili się do systemu Odyseusz. Jak informują, do tej pory nie otrzymali kontaktu zwrotnego. Pozostają w stałym kontakcie z rodzinami i deklarują, że w razie pogorszenia sytuacji, zwrócą się o pomoc* – potwierdza najnowsze ustalenia gminy w tej sprawie Rafał Kulig, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Zabrzu

W piśmie do ministra spraw zagranicznych prezydent Zabrza Żbikowski wniósł o pilne nawiązanie bezpośredniego kontaktu konsularnego z zabrzańską grupą, potwierdzenie aktualnych rekomendacji bezpieczeństwa, monitorowanie planowanego przelotu do Gruzji oraz ewentualne wsparcie organizacyjne w dalszym powrocie do Polski, jeśli zajdzie taka potrzeba.– *Bezpieczeństwo mieszkańców Zabrza jest dla nas sprawą nadrzędną. Dotyczy to również osób przebywających za granicą. Liczymy na wsparcie i pomoc w powrocie do kraju ze strony rządu* – podkreśla w krótkim komentarzu prezydent Żbikowski. – *Samorząd Zabrza pozostaje w stałym kontakcie z mieszkańcami przebywającymi w zagrożonym regionie. Jesteśmy gotowi do współpracy z administracją rządową, aby zapewnić im bezpieczny powrót do kraju. W granicach naszych kompetencji możemy udzielić wsparcia organizacyjnego oraz pomóc w kontakcie z właściwymi instytucjami.*

Miało być tak pięknie...

Wyprawa Zabrzan rozpoczęła się 24 lutego wylotem z Krakowa. Jak sami mówią, nie korzystali z żadnego biura podróży. Bazując na kilkuletnim doświadczeniu pani Nicoli, postanowili wspólnymi siłami zorganizować egzotyczną wyprawę w środku zimy. Powrót mieli zaplanowany na minioną niedzielę, czyli 1 marca. Niestety dzień wcześniej wybuchła wojna i wszystkie plany rozsypały się w pył, w związku z anulowaniem lotów z Dubaju i innych okolicznych lotnisk.

– *Cały czas próbujemy oczywiście kontaktować się ze służbami konsularnymi, dzwonimy na wszelkie możliwe linie kontaktowe. Ale albo nawiązanie połączenia jest niemożliwe, albo słyszymy, że służby polskie niewiele na razie mogą nam pomóc i musimy radzić sobie sami* – relacjonuje w telefonicznej rozmowie z **GŁOS**em pani Nicola. Jak dodaje, sami więc postanowili opuścić hotel w Dubaju i przenieść się do Szardży. Najpierw znaleźli schronienie w najzwyklejszym hostelu, a teraz zamieszkali w lepiej wyposażonym hotelu. To oczywiście kolejne, nieprzewidziane zupełnie koszty. Na szczęście w obecnych czasach przelewy międzynarodowe nie stanowią większego problemu i dzięki wsparciu bliskich, jakoś sobie radzą w tej trudnej sytuacji.

– *Żywności, wody do picia i bieżącej nie brakuje. Zapowiedziano też dziś wieczorem darmową kolację dla osób w takiej awaryjnej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy* – opowiada nasza rozmówczyni. Przyznaje, że od czasu ostrzeliwania Dubaju, możliwości ewakuacji do Europu uległy radykalnemu ograniczeniu. I niewiele zmienił fakt, iż w miniony wtorek pierwszy samolot arabskich linii z Dubaju wylądował w Polsce. – *Do 10 lutego jakiekolwiek zaplanowane loty są maksymalnie obłożone, a lot wprost do Polski to wydatek nawet 17 tys. zł na osobę. Dlatego szukamy połączeń po prostu do Europy* – podkreśla Zabrzanka.

Musieli tam lecieć?

Tymczasem w Zabrzu część mieszkańców słysząc o kłopotach tej grupy zastanawia się – także w mediach społecznościowych – dlaczego w ogóle zdecydowali się na tak ryzykowną eskapadę i to na własną rękę, skoro już wcześniej pojawiały się ostrzeżenia i napięta sytuacja międzynarodowa była znana? – *Oczywiście, było wiadomo o pewnym ryzyku w tym rejonie świata. Ale to trwało już od wielu miesięcy i trudno było być w przekonaniu, że na pewno się skończy eskalacją i podjęciem działań wojskowych. Polska też sąsiaduję z Ukrainą będącą w stanie ciężkiej wojny od kilku lat i czy z tego powodu w innych krajach odradza się turystom odwiedzenia naszego kraju?* – pyta nieco retorycznie pani Nicola. – *Wszyscy żyjemy w Europie w niespokojnych czasach i teoretycznie wszystko się może wydarzyć z dnia na dzień. Trudno jednak z tego powodu zamknąć się w czterech ścianach i zrezygnować z wyjazdów urlopowych. Gdy wylatywaliśmy, nic nie wskazywało, by Dubaj mógł się znaleźć w ogniu. Bo przecież nie wybraliśmy za cel podróży Iranu, a to właśnie jego dotyczyło większość ostrzeżeń* – podkreśla Zabrzanka.

Na razie trudno ocenić, ilu jeszcze naszych mieszkańców – nie licząc tej konkretnej grupy – znalazło się w strefie irańskiej wojny i działań wojskowych. Służby gminne też tego nie wiedzą. – *Mamy na razie potwierdzone informacje o tej jednej grupie, ale docierają do nas sygnały, że takich Zabrzan w potrzebie może być więcej* – przyznaje rzecznik prasowy magistratu.

Tymczasem Marcin Bosacki, wiceminister MSZ, poinformował na początku tygodnia media krajowe, że władze Zjednoczonych Emiratów Arabskich – w których przebywa najwięcej Polaków – w porozumieniu z polską stroną zadeklarowały, że *„każdy, komu się kończy pobyt w hotelu czy ośrodku wczasowym, będzie mógł na koszt miejscowych władz tam zostać”. – Już wczoraj widzieliśmy, przysyłano do nas takie zaświadczenia dla hotelarzy o tym, że dalszy pobyt jest na koszt władz Zjednoczonych Emiratów Arabskich* – mówił wiceszef MSZ.

Z kolei w oficjalnym komunikacie dla Polaków przebywających w ZEA polskie władze zaapelowały o zachowanie maksymalnej ostrożności i ograniczenie mobilności. *„Zgodnie z apelem władz emirackich zwracamy się do obywateli RP z prośbą o ścisłe stosowanie się do lokalnych zaleceń, w szczególności: ze względu na bezpieczeństwo wszystkich prosimy o przestrzeganie zaleceń i pozostanie w domach lub w innym bezpiecznym miejscu. Prosimy nie wychodzić, chyba że w absolutnie koniecznej sytuacji, aż do czasu ustąpienia zagrożenia”* – brzmi komunikat.

Zaapelowano także o pozostanie w znanym, bezpiecznym miejscu pobytu, najlepiej z dala od okien, unikanie miejsc o znaczeniu strategicznym (w szczególności okolic instalacji wojskowych, obiektów o przeznaczeniu obronnym oraz innych kluczowych elementów infrastruktury), bieżące śledzenie komunikatów władz emirackich, MSZ RP oraz Ambasady RP w Abu Zabi. **(pej)**

OGŁOSZENIE



eprasa.pl a9f501dc48

CHERY | CITY CAR

POZNAJ RODZINĘ
CHERY



7 LAT GWARANCJI

TIGGO | CSH CHERY SUPER HYBRID

CHERY – od ponad 20 lat numer 1 w eksporcie samochodów z Chin.
Sprawdzeni na rynkach całego świata. Teraz w Polsce.

City Car – Gliwice | ul. Łabędzka 26 | tel. 32 332 44 44 | www.citycar.com.pl

Zużycie paliwa/energii i emisja CO_2 wg WLTP. Szczegóły u dealerów Chery.

eprasa.pl a9f501dc48

Nie ma zdecydowanej większości wśród Zabrzan w sprawie projektu zakazu sprzedaży alkoholu w mieście w godz. 23–6

Pół litra pół na pół

Nie lada zadanie czeka Radę Miasta w Zabrzu, której prezydent zamierza przedłożyć pod głosowanie projekt uchwały samorządu o wprowadzeniu nocnego zakazu sprzedaży alkoholu w mieście (w godz. 23-6). Jak się okazało podczas niedawnych konsultacji społecznych, mieszkańcy są w tej sprawie podzieleni niemal po połowie, z bardzo symboliczną przewagą zwolenników tego rozwiązania. Co może nieco dziwić, część przeciwników nocnej prohibicji uważa, iż lepszym rozwiązaniem od ograniczenia dystrybucji trunków byłoby zwiększenie liczby patroli policji i straży miejskiej (a więc ponoszenie przez gminę dodatkowych wydatków), by inni wszyscy mogli mieć swobodny dostęp do alkoholu. Zupełnie, jakby napoje wyskokowe były artykułem pierwszej potrzeby. Ale padają też i inne argumenty: sklepikarze mniej zarobią, za to wzbogacą się handlowcy z miast ościennych lub wrócą do miejskiego krajobrazu tzw. meliny, w dodatku z trunkami niewiadomego pochodzenia.

Projekt zakłada, że alkoholu nie będzie można kupić w całym Zabrzu, ale ograniczenie dotyczyć ma wyłącznie sklepów i stacji benzynowych między godziną 23 a 6 rano. Co istotnie, projekt uchwały nie dotyczy restauracji, barów i kawiarni. Tam nadal będzie można spożywać alkohol na miejscu. Oznacza to, że uchwała nie ograniczy w żaden sposób działalności gastronomii.

Dlaczego miasto chce wprowadzić ograniczenie? Powodem są sygnały od mieszkańców o uciążliwościach wynikających z zakłócania ciszy nocnej w pobliżu tzw. sklepów nocnych. Dokładnie chodzi zwłaszcza o sytuacje, gdy trunki spożywane są w plenerze w bezpośrednim otoczeniu placówek handlowych oraz na okolicznych skwerach i placykach. Jest głośno, rodzą się konflikty i dochodzi do karczemnych awantur, nawet bójek. A ponieważ podobne ograniczenia wprowadzono już w innych miastach, m.in. w Bytomiu, Rudzie Śląskiej i Katowicach, to i Zabrze chce pójść zgodnie z trendem. Przy czym urzędnicy podkreślają: – *To nie jest typowa prohibicja. To zakaz sprzedaży alkoholu w sklepach, czyli na wynos, w godzinach późnonocnych* – precyzuje Czesława Winecka, naczelnik wydziału ochrony zdrowia i polityki społecznej Urzędu Miejskiego w Zabrzu.

Konsultacje społeczne w tej sprawie trwały od 3 do 17 lutego. W sumie w głosowaniu na konkretne pytanie (czy jesteś „za" lub „przeciw") zamieszczone na stronie internetowej magistratu odpowiedziały 1672 osoby: 857 mieszkańców (51,3% głosujących) poparło ograniczenie, zaś przeciwnych mu było 815 zabrzan (48,7%). Jak wynika z przeprowadzonej przy okazji ankiety, wśród przedsiębiorców sprzeciwiających się zakazowi, wskazywano m.in. na: negatywny wpływ na małe firmy, ryzyko nierównej konkurencji, brak jednoznacznych dowodów skuteczności takiego rozwiązania, możliwość przeniesienia zakupów do innych miast, a także na ograniczenie swobody działalności gospodarczej. Jednocześnie część mieszkańców i organizacji społecznych opowiedziała się za ograniczeniem. Argumentowano to poprawą bezpieczeństwa, zmniejszeniem liczby interwencji oraz ograniczeniem aktów wandalizmu.

Podobnie jak podzieliły się głosy mieszkańców, rozdźwięk w tym temacie dotyczy opinii rad dzielnic i osiedli. Gremia te w Kończycach, Śródmieściu, Grzybowicach, na osiedlch Młodego Górnika i Helenka wyraziły pełne poparcie dla nowego postulatu. Co więcej, na Helence pojawiła się nawet sugestia wydłużenia zakazu do godziny 8 rano, choć ustawa dopuszcza ograniczenia w przedziale czasowym 22–6. Z kolei Rada Dzielnicy Zaborze Północ wskazała na bardzo liczne wątpliwości mieszkańców. – *Padały argumenty o „cofaniu się w przeszłość" oraz postulaty zwiększenia patroli i monitoringu, zamiast wprowadzania zakazu. Natomiast w dzielnicy Guido głosy rozłożyły się niemal po połowie: 6 radnych było „za", 7 „przeciw", a 4 wstrzymało się od głosu* – informuje Rafał Kulig, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Zabrzu.

Tymczasem większość organizacji pozarządowych biorących udział w konsultacjach poparła projekt samorządu. Wskazywano na możliwą do osiągnięcia poprawę bezpieczeństwa, ograniczenie agresji oraz na niejako pośrednie wsparcie rodzin dotkniętych problemem uzależnień. – *Za wprowadzeniem zakazu opowiedziały się również instytucje miejskie i służby. Komisja zdrowia Rady Miasta przyjęła stanowisko jednogłośnie 4 głosy „za". Także policja podkreśliła wpływ regulacji na bezpieczeństwo i porządek publiczny. W 2025 roku odnotowano bowiem 550 interwencji związanych ze spożywaniem alkoholu w miejscach publicznych. Również izba wytrzeźwień oraz Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wskazały, że ograniczenie może zmniejszyć liczbę interwencji, awantur domowych oraz przyjęć do szpitali w trybie ratunkowym* – podsumowuje wyniki konsultacji społecznych Rafał Kulig.

W przestrzeni publicznej pojawiły się też obawy, że nocne ograniczenia mogą doprowadzić do nielegalnej sprzedaży alkoholu. – *Nie sądzę, aby pojawiła się potrzeba tworzenia nielegalnych punktów sprzedaży. Alkohol będzie przecież codziennie dostępny, tylko do godziny 23* – uważa naczelnik Winecka. **(pej)**

OGŁOSZENIE

Zabrzańskie wodociągi z certyfikatem Fair Play!


KRAJOWA IZBA GOSPODARCZA

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

Kapituła Programu uroczyście zaświadcza, że Certyfikat Jakości Biznesu **Przedsiębiorstwo Fair Play 2025** otrzymuje

Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. Zabrze

Warszawa, 28 listopada 2025

Andrzej Arendarski — Przewodniczący Kapituły

Mieczysław Bąk — Przewodniczący Komisji Ogólnopolskiej

Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. już po raz 19. z rzędu zostało laureatem programu „Przedsiębiorstwo Fair Play".

Tytuł i Certyfikat Jakości Biznesu to prestiżowe wyróżnienie dla firm, które działają w oparciu o etykę, budują dobre relacje ze społecznością lokalną oraz konsekwentnie dbają o środowisko naturalne.

W imieniu Spółki wyróżnienie odebrał Prezes Zarządu, Marcin Wroński, z rąk Miłosza Omastki – Prezesa Zarządu Regionalnego Centrum Biznesu w Katowicach oraz Ambasadora Programu w województwie śląskim.

Serdecznie dziękujemy Kapitule Programu za docenienie naszych działań na rzecz Miasta Zabrze, a także wszystkim Partnerom za zaufanie i owocną współpracę. To wyróżnienie jest efektem codziennej pracy każdego działu, brygady i każdej osoby w naszej firmie. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu jesteśmy postrzegani jako rzetelny i etyczny partner.

– Dziękujemy całemu zespołowi, to nasz wspólny sukces – powiedział prezes wodociągowej spółki.

Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY 2025

Program Przedsiębiorstwo Fair Play od 28 lat promuje w Polsce kulturę przedsiębiorczości opartą na rzetelności, odpowiedzialności i szacunku do wszystkich uczestników życia gospodarczego. To jeden z najstarszych i najbardziej kompleksowych programów etycznej oceny firm, w którym liczy się nie tylko wynik finansowy, lecz przede wszystkim sposób prowadzenia działalności: relacje z pracownikami, klientami, kontrahentami, społecznością lokalną oraz instytucjami publicznymi.

Laureaci Certyfikatu Jakości Biznesu Przedsiębiorstwo Fair Play 2025 to firmy, które przeszły pełną, wieloetapową weryfikację i potwierdziły, że zasady fair play nie są dla nich deklaracją, lecz codzienną praktyką.

eprasa.pl a9f501dc48

Uderzenie było tak silne, że z rozbitego samochodu silnik wyleciał na torowisko. Kierowca już wyszedł ze szpitala

Cudem ocalał

Do ekstremalnie groźnie wyglądającego wypadku drogowego doszło w sobotni wieczór (28 lutego) przy ul. Bytomskiej w Zabrzu – na końcu dwupasmowej jezdni wiodącej z centrum w kierunku Biskupic. Rozpędzone osobowe mitsubishi z tak ogromną siłą uderzyło w drzewo, a następnie w słup trakcji tramwajowej, że silnik pojazdu wyleciał spod maski i wylądował na torowisku. Za kierownicą siedział 43-letni mieszkaniec Biskupic, któremu tak niewiele zabrakło, by bezpiecznie wrócić do domu. *– Patrząc na stertę złomu, w którą zamienił się samochód, za cud można uznać, iż kierowca w ogóle przeżył* – relacjonował nam nazajutrz Wojciech Strugacz z zabrzańskiej straży pożarnej.

Równie zdziwiony jest przedstawiciel policji. – *Choć pierwsze podejrzenia diagnostyczne nie wykluczały pęknięcia czaszki, skończyło się tylko na stosunkowo niegroźnym złamaniu żeber i wypisaniu mężczyzny ze szpitala. Dlatego najprawdopodobniej zdarzenie zostanie potraktowane jako wykroczenie, a nie przestępstwo drogowe. Niemniej postępowanie będzie ukierunkowane pod kątem odpowiedzialności prawnej za spowodowanie zagrożenia w ruchu. Na razie oczywiście o niczym nie przesądzamy, postępowanie jest na bardzo wstępnym etapie* – wyjaśnia z kolei Sebastian Bijok, rzecznik zabrzańskiej komendy policji.

Alarmujące zgłoszenie wpłynęło do straży pożarnej około godz. 21. Ratownicy nie musieli daleko jechać, gdyż miejsce kraksy znajdowało się około kilometr dalej. Skierowano tam dwa zastępy ratownicze. – *Gdy dotarliśmy na miejsce, ranny kierowca był już poza pojazdem i znajdował się pod opieką ratowników medycznych. Z uwagi na prowadzoną akcję, niezbędne było zamknięcie ruchu samochodowego na tej części drogi, a także ruchu tramwajowego. Fragmenty rozbitego pojazdu, włącznie z silnikiem, wylądowały bowiem na torowisku,* – informuje Wojciech Strugacz.

Siła uderzenia była do tego stopnia duża, że auto wręcz odwróciło o 180 stopni. Z tego powodu analiza niektórych zdjęć udostępnionych w internecie prowadziła niektórych mieszkańców do błędnych wniosków, jakoby pojazd jechał pod prąd lewym pasem jezdni. Nieprawdziwe okazały się też robocze podejrzenia, jakoby kierowca był w Zabrzu przejazdem (w błąd mogły bowiem wprowadzać raciborskie tablice rejestracyjne). Kierowca podróżował w pojedynkę, zaś krew pobrana do badania nie wykazała obecności alkoholu w jego organizmie. Policja czeka jeszcze na wyniki badań toksykologicznych, by upewnić się czy sprawca nie był pod wpływem środków odurzających. Postępowanie policyjne może być jednak utrudnione z tego względu, iż nie ma naocznych świadków tej kraksy. **(pej)**



PSP ZABRZE

Nieusuwalny wrak?

Taki widok, jaki od dłuższego czasu można obserwować naprzeciw Zakładu Aktywnosci Fundacji Nadzieja Dzieci (ul. Hagera 6a), to w Zabrzu nie nowość. Wraki samochodów nawet latami zalegają już nie tylko na osiedlowych parkingach, czy bocznych uliczkach na peryferiach miasta, ale i jak w tym przypadku, kilkaset metrów od ratusza. Urzędnicy twierdzą, że to wina „systemu" i złych przepisów. Czasem, wspólnymi siłami, udaje się mimo wszystko usunąć resztki pojazdów, jednak nie załatwia to całości problemu. Jak będzie tym razem? Czy w obliczu zagrożenia, jakie wrak stanowi dla mieszkających w pobliżu dzieci, czy zatrudnionych za płotem osób (niejednokrotnie z niepełnosprawnością intelektualną), da się jednak coś zrobić?!

Jeszcze kilka miesięcy temu stojąca tu na gliwickich numerach rejestracyjnych zielona honda accord nie zwracała uwagi przechodniów, ani parkujących obok kierowców. Tym bardziej, że samochód nie wyglądał bynajmniej na zaniedbany, a tym bardziej porzucony. W stanie, w jakim wdać go na zdjęciach znalazł się na przestrzeni ostatnich tygodni. Poprzednio porzuconego w tym samym miejscu i stojącego tu przez blisko 3,5 roku granatowego forda z zabrzańską rejestracją usunął niemal natychmiast jego właściciel, po monicie straży miejskiej. Co ciekawe, mężczyzna tłumaczył się, że samochód zepsuł mu się w tym miejscu, a on wcześniej... nie miał czasu go zabrać!

Tym razem sprawa okazuje się bardziej skomplikowana. Jak to się stało, że dewastacji dokonano niepostrzeżenie? Po części wyjaśnia to fakt, że wspomniany wcześniej Zakład Aktywności Zawodowej ostatni pracownicy opuszczają około godziny 15, zlokalizowany dalej komis meblowy, też nie jest czynny całą dobę, zaś pracownicy pobliskiej huty dojeżdżają do swego miejsca pracy inną ulicą. Z wcześniejszych naszych ustaleń ze strażą miejską wynika, że stojący obecnie na ul. Hagera pojazd, znajdował się wcześniej przy ul. Hermisza i już wtedy nie był użytkowany. Został stamtąd usunięty przez właściciela po interwencjach mieszkańców, straży miejskiej i policji. – *Wprawdzie pismo do jego właściciela, przesłane przez nas na jego ostatni adres (bo od 2018 roku ten człowiek nie jest nigdzie zameldowany, a i wcześniej nigdy nie był zameldowany w naszym mieście) nie zostało odebrane, jednak poskutkowało* – mówi zastępca komendanta straży miejskiej w Zabrzu, Sławomir Wdowiak. – *W ciągu kilku dni samochód stamtąd zniknął.*



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Zniknął z Hermisza, ale równie szybko pojawił się przy Hagera, gdzie przez jakiś czas nikomu nie wadził. Potem zarówno straż miejska, jak i policja zaczęły dostawać zgłoszenia od mieszkańców, że w samochodzie nocują bezdomni. – *Byliśmy tam wielokrotnie w ciągu ostatnich miesięcy, jednak ani razu nie udało nam się nikogo tam zastać, a wnętrze pojazdu też nie wskazywało na to, by ktoś tam sypiał. Nocą patrole mieli tam policjanci z II komisariatu, jednak o swoich spostrzeżeniach nas nie informowali* – zapewnia Wdowiak.

W Miejskim Zarządzie Dróg, gdzie też pytamy o tę sprawę, słyszymy, że nie leży ona w jego gestii, bowiem ta odnoga ul. Hagera nie jest drogą publiczną, a ma status drogi wewnętrznej, w związku z czym nie obowiązują na niej przepisy o ruchu drogowym, poza obligiem stosowania się do znaków, a tam znaku zakazu postoju nie ma... Z danych w serwisie Google View wynika dodatkowo, że pojazd stał już tam jesienią zeszłego roku. W MZD ustalają, że działka, na której go porzucono jest własnością Skarbu Państwa, którą z mocy prawa zarządza tymczasowo prezydent Zabrza, a więc i podległy mu wydział zarządzania mieniem. Niestety jego szefowa, Anna Wyleżoł – zazwyczaj skuteczna i szybka w działaniu – tym razem bezradnie rozkłada ręce. – *Nie możemy nic zrobić w tej sprawie. Nie wolno nam usunąć wraku płacąc za to gminnych pieniędzy, bo to nie jest droga publiczna, lecz wewnętrzna* – tłumaczy. Ten fakt potwierdza też Wdowiak dodając, że musi to zrobić sam właściciel, ale nie można go obecnie zlokalizować. – *To problem wszystkich miast w Polsce* – wzdycha strażnik. – *Wraków nie ubywa, a przepisy o braku obowiązku meldunkowego dodatkowo utrudniają dotarcie do winowajców. Jedyne co mogliśmy zrobić, to sprawdziliśmy, że auto nie ma obowiązkowego ubezpieczenia OC i zgłosiliśmy ten fakt do Funduszu Gwarancyjnego (fundusz opłaca OC za właściciela i następnie dochodzi zwrotu należności od niego). Jednak do takiej niezameldowanej osoby dociera się czasem po latach i to zazwyczaj przypadkowo, np. przy legitymowaniu przez policję za inne wykroczenie, bo jako dłużnik figuruje ona w systemie. Bo za wykroczenia nikogo nie poszukuje się listem gończym.*

Wdowiak podsuwa nam jednak jeszcze inne rozwiązanie. – *Gdyby urzędnicy gminni w ramach zmian w organizacji ruchu postawili w tym miejscu znak „strefa ruchu", moglibyśmy zgodnie z przepisami odholować ten pojazd* – dodaje. **(eska)**

REKLAMA

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19
z6596



eprasa.pl a9f501dc48

VIII Liceum Ogólnokształcące działa od ćwierć wieku

Japoński, psychokryminologia i ogród

To jedyna szkoła w regionie, w której – już od trzynastu lat – uczy się języka japońskiego! Na samym początku robili to azjatyccy wolontariusze, teraz pełnoprawny nauczyciel – Artur Rybowicz, który zapewnia też podręczniki. Co roku tworzona jest grupa (a czasem uzbiera się cała klasa!) chętna poznania nie tylko języka, ale i kultury Kraju Kwitnącej Wiśni. Od bieżącego roku szkolnego działa także w zabrzańskim VIII LO roku jedyna w regionie klasa o profilu mediacyjnym, rozwijająca umiejętności komunikacyjne, społeczne i sposoby rozwiązywania konfliktów – niezwykle istotne we współczesnym świecie. Placówka oferuje również autorskie programy edukacyjne, m.in. z zakresu psychokryminologii. W ramach współpracy z Wyższą Szkołą Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach uczniowie uczestniczą w zajęciach w laboratorium kryminalistycznym, wykładach, spotkaniach on-line oraz uczelnianych wydarzeniach. Zabrzańskie liceum ściśle współpracuje także z Zakładem Karnym (Zabrze, ul. Janika 12). Młodzież odbywa wizyty studyjne oraz spotkania z psychologiem penitencjarnym – zarówno na terenie jednostki, jak i w szkole. Dzięki temu uczniowie mają możliwość poznania praktycznego wymiaru zagadnień związanych z prawem, resocjalizacją i funkcjonowaniem więziennictwa.

VIII LO zostało powołane do życia 13 marca 2000 roku uchwałą Rady Miejskiej. Szybko połączono je z istniejącym już Gimnazjum nr 17, z czego powstał – przy ulicy Korczoka 98 – Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 14. 1 września 2019 roku, po likwidacji gimnazjów, w skład placówki weszła Szkoła Podstawowa nr 17 w Zabrzu im. Bohaterów Westerplatte. Już w 2002 roku rozpoczęła się budowa szkolnego ogrodu botanicznego, którego inicjatorem był dr Leopold Kobierski – prezes koła Ligi Ochrony Przyrody w Bytomiu. Opiekunem ogrodu z ramienia szkoły przez długie lata była Ewa Kowalińska, nauczycielka biologii. Obecnie ogród jest wizytówką szkoły (na zdjęciu).

13 marca (godz. 13) w szkole odbędzie się akademia, w której uczestniczyć będą m.in. przedstawiciele władz miasta, kuratorium oświaty, emerytowani dyrektorzy, nauczyciele, inni pracownicy szkoły, absolwenci i uczniowie. – *Jubileusz 25-lecia to nie tylko okazja do wspomnień, lecz także potwierdzenie, że VIII Liceum Ogólnokształcące w Zabrzu pozostaje szkołą otwartą na rozwój, nowoczesne kierunki kształcenia i potrzeby młodego pokolenia* – przekonuje jego dyrektor, Agata Gąsior. **(jak)**





W Zabrzu i Rudzie Śląskiej młodzież uczy dzieci finansów

Świnka z k(l)asą

Skąd biorą się pieniądze? Dlaczego warto odkładać choćby drobne kwoty i czym właściwie jest budżet? Na te pytania coraz częściej odpowiadają nie tylko rodzice i nauczyciele, ale też sami uczniowie – inicjatorzy projektu *Świnka na start*, organizowanego w ramach akcji *Zwolnieni z teorii* w klasach rudzkiej i zabrzańskiej szkoły.

Chodzi o to, żeby w ciekawy sposób uczyć dzieci w wieku 7–14 lat, jak mądrze zarządzać pieniędzmi. Podczas warsztatów i gier edukacyjnych uczestnicy szkoleń poznają podstawowe pojęcia finansowe, uczą się rozróżniać potrzeby od zachcianek, planować budżet i podejmować rozsądne decyzje finansowe. Projekt realizowany jest w formie trzech gier dostosowanych do grup wiekowych: klasy 1–3, 4–6 i 7–8. Najmłodsi uczą się podstaw oszczędzania i planowania wydatków, starsi mierzą się z bardziej zaawansowanymi decyzjami finansowymi, analizując konsekwencje swoich wyborów. Mowa jest choćby o pułapkach kredytowych czy związanych z promocjami przy zakupach.



Pierwsze warsztaty odbyły się w Szkole Podstawowej nr 4 w Rudzie Śląskiej (ul. Tołstoja 1), a następnie w Szkole Podstawowej nr 35 w Zabrzu (ul. Sitki 55). Każde spotkanie rozpoczynało się krótką rozmową na temat tego, co uczniowie już wiedzą o finansach, a następnie przechodzono do nauki poprzez zabawę. W zajęciach wzięło udział w Zabrzu prawie 80 osób. Wszyscy chętnie w nich uczestniczyli i aktywnie dzielili się własnymi doświadczeniami. – *Wierzymy, że ucząc dzieci mądrego zarządzania pieniędzmi już teraz, pomagamy im w podejmowaniu odpowiedzialnych decyzji w dorosłym życiu* – mówią organizatorzy akcji (Małgorzata, Martyna, Jakub, Roksana i Aleksandra), którymi kieruje Małgorzata Łuniewska. – *Planujemy publikację naszych gier w mediach społecznościowych, aby dotrzeć do szerszego grona dzieci i rodziców. W dłuższej perspektywie chcielibyśmy spróbować wydać także gry w wersji komercyjnej, tak aby każdy mógł korzystać z naszego materiału edukacyjnego w domu lub w szkole. Cały projekt wraz z grami odpowiadają na realny problem niskiego poziomu edukacji finansowej dzieci w Polsce i pokazuje praktyczne, sprawdzone rozwiązanie realizowane oddolnie przez młodzież.* **(jak)**



eprasa.pl a9f501dc48

Sukces Formacji Flow na prestiżowym festiwalu w Anglii

Super-Zabrzanki

Zabrzańska Formacja Flow zdobyła złoto podczas Blackpool Dance Festival w Anglii, a więc jednego z najważniejszych festiwali tanecznych świata. Impreza co roku przyciąga najlepsze pary i grupy z całego globu, bo już sam występ na tamtejszym parkiecie jest dla wielu celem samym w sobie. Zwycięstwo w ramach World Artistic Dance Federation (Światowej Federacji Tańca Artystycznego) oznacza wejście Flow do ścisłej światowej czołówki. – *To efekt ciężkiej pracy, zaangażowania i ogromnej pasji. Każdy trening ze wspaniałym trenerem Krzysztofem Błaszczykiem, każda kropla potu i każda chwila spędzona na sali doprowadziły nas na najwyższy stopień podium* – cieszą się Zabrzanki.



MATEUSZ BLAJET

Żeńskie Flow to 24-osobowy zespół tańca latynoamerykańskiego w kategorii powyżej 30 lat. Działa od 2019 roku w poprzemysłowej hali dawnej kopali Ludwik przy ul. Hagera 41, w sąsiedztwie także odrestaurowanego przez firmę Demex Domu Kawalera. Od samego początku zespół konsekwentnie buduje silną markę na arenie nie tylko krajowej, ale i międzynarodowej. Tancerki są już dwukrotnymi mistrzyniami świata, mistrzyniami Polski oraz zdobywczyniami wielu innych prestiżowych tytułów. Tylko w tym roku Flow zdobył już pięć złotych medali!

– *Do startu w Blackpool przygotowywaliśmy się intensywnie trzy miesiące* – mówi założyciel grupy, trener i choreograf Krzysztof Błaszczyk. – *Wspólne zajęcia, treningi odbywały się trzy razy w tygodniu po około 1,5 godziny, ale tancerki ćwiczą dodatkowo także indywidualnie, nawet w domu. Do Anglii pojechaliśmy w 19-osobowym składzie. Pokazaliśmy show uwzględniający wszystkie tańce latynoamerykańskie. Niemal cały czas w Anglii byliśmy na parkiecie lub na widowni. Bo było co oglądać i podglądać! Raptem tylko kilka godzin wolnego przeznaczyliśmy na spacer i zwiedzanie Backpool, położone nad Morzem Irlandzkim, ze słynną wieżą wzorowaną na budowli Gustava Eiffla z Paryża. Dla nas główną atrakcją był jednak sam konkurs i potem festiwalowa gala.*

Flow nie spoczywa na laurach i niebawem wyjeżdża do Warszawy na Puchar Świata, a w maju na pojawi się na mistrzostwach kraju w Łodzi. 20 czerwca wystąpi w Zabrzu na międzynarodowym turnieju tańca, który od tego roku ma w programie, oprócz turnieju par, także zmagania formacji. To m.in. pokłosie faktu, że o Zabrzu – dzięki Flow – od pewnego czasu jest głośno na tanecznej scenie dla zespołów. Bardzo ważnym wydarzeniem będzie także udział Zabrzanek w listopadzie w prestiżowym festiwalu w Hiszpanii, gdyż ten firmowany jest m.in. przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, który od olimpiady w 2024 roku w Paryżu zaczyna uznawać niektóre formy tańca za sport. Warto zatem podać – w sportowym duchu – że nasze tancerki w Blackpool pokonały Holenderki (srebro) i Mongołki (brąz). O zwycięstwie – zdecydowały zdaniem jury – najlepsza i perfekcyjna synchronizacja, energia sceniczna oraz dopracowana choreografia. **(laz)**

Śląska Scena Młodych uczy, bawi i produkuje spektakle w trzech miastach

MOK-owe musicale

Dwie etiudy musicalowe powstały podczas niedawnych ferii w zabrzańskim Miejskim Ośrodku Kultury Guido. W sumie w dwóch pokazach przygotowanych podczas dwóch kilkudniowych warsztatów, przeprowadzonych przez kolektyw Śląska Scena Młodych, wzięło udział prawie trzydzieścioro dzieci i młodzieży. Większość wystąpiła 27 lutego w spektaklu *Szlachecka deMOKracja* (na zdjęciu).



MOK GUIDO

Etiuda w swej treści odwoływała się do historii. W szlacheckiej wiosce giną różne rzeczy, więc mieszkańcy udają się do królowej na skargę i po pomoc. Okazuje się jednak, że to sama władczyni zleciła „znikanie" majątków, by ludzie dojrzeli, co jest w życiu największą wartością i co powinni sobie cenić. – *Scenariusz powstaje na gorąco podczas warsztatów* – mówi Bartosz Banasik (dramaturg, młody muzyk i kompozytor, założyciel i prowadzący Śląską Scenę Młodych od ponad dwóch lat). – *W głowie mam oczywiście plan akcji i zarys piosenek, melodii, scenografii, ale generalnie wszystko zależne jest od liczby aktorów, ich wieku, zaangażowania i umiejętności. Bo chodzi o to, by uczestnicy uczyli się i równocześnie bawili się sztuką tworzenia musicalu: od projektowania kostiumów po nagrywanie piosenek.*

W pierwszym tygodniu ferii ośmiu młodych twórców (w wieku od 7 do 16 lat) pracowała nad spektaklem *DoMOKrażcy nie z tej ziemi*. Tytuł był punktem wyjścia do interpretacji różnych zjawisk i poszukiwaniu prawdy o ludziach. Oba trwające prawie po pół godziny pokazy spotkały się z gromkim przyjęciem przez publiczność.

Tytuły etiud nawiązują w pisowni do skrótu MOK (Miejski Ośrodek Kultury). To założenie medialne odwołujące się do cyklu imprez dla dzieci i młodzieży *MOKostrada do gwiazd*. W Zabrzu w placówce podległej MOK-owi, a mianowicie w domu kultury w Kończycach, Śląska Scena Młodych prowadzi bowiem także typowe warsztaty plastyczne i rękodzielnicze, zaś musicalowe zajęcia organizuje także w Katowicach i Rudzie Śląskiej, gdzie w Śląskim Teatrze Impresaryjnym ma swą administracyjną siedzibę. W trzech miastach prowadzi stałe zajęcia i produkuje pełnoprawne musicale. Obecnie w repertuarze ma trzy (co roku powstaje nowy): *Małego Księcia, Alicję w Krainie Czarów* i *Królową Śniegu*. To przedsięwzięcia pokazywane komercyjnie na śląskich scenach. – *Próby mamy dwa razy w tygodniu po trzy godziny, więc jest to praca intensywna. Jeżeli ktoś liczy na to, że przyjdzie i od razu zagra na scenie, to niestety się rozczaruje, musi najpierw włożyć dużo pracy. Nawet te nasze feryjne etiudy, czy inne okazjonalne pokazy, poprzedzone warsztatami, na które nigdy nie wiadomo ilu będzie chętnych i co ostatecznie w związku z tym pokażemy – to nie jest żadna łatwizna. Scena jest wymagająca i nie wybacza błędów. Dlatego do dużych musicali ogłaszamy castingi, do których często zgłaszają się osoby, poznające wcześniej nieco scenicznego klimatu i wymagań podczas takich warsztatów jak właśnie te w Zabrzu* – tłumaczy Banasik. **(jak)**

eprasa.pl a9f501dc48

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

5-6 marca (godz. 9 i 11) – Adam Mickiewicz Dziady cz. II;



7-8 marca (godz. 18) – Norm Foster *Historie łóżkowe* (komedia). Para 50-latków, by zdobyć pieniądze na studia dziecka zgadza się uprawiać miłość na antenie radiowej. Na arenie wydarzeń pojawiają się także: dwaj włamywacze (w tym księgowy), podstarzały się gwiazdor rocka (i jego młodociana fanka, pragnąca przeżyć z nim ten „pierwszy raz"), szef klubu go-go (i nieudolna striptizerka z ręką na temblaku), taksówkarka (bez zmysłu orientacji w terenie)… Szereg barwnych i różnorodnych postaci, które poszukują akceptacji i miłości; **8 marca (godz. 17)** – spotkanie z Magdaleną Majcher, autorką książki Doktórka od familoków opisującej zdarzenia związane z wykryciem zatrucia ołowiem dzieci w Katowicach Szopienicach, a w leczeniu których duży udział miała Bożena Hager z Zabrza. Spotkaniu wezmą udział także aktorzy Teatru Nowego: Jolanta Niestrój-Malisz, Joanna Romaniuk i Jarosław Karpuk, którzy zagrali w serialu Ołowiane dzieci, budzącym kontrowersje z racji przeinaczenia znaczenia w akcji wspominanej zabrzańskiej lekarki.**11-12 marca (godz. 9 i 11.30) i 13 marca (godz. 9)** – Antoine de Saint-Exupery *Mały Książę* (filozoficzna baśń o chłopcu, który zamieszkiwał planetę niewiele większą od siebie); **12-13 marca (godz. 19)** – Jordi Sanchez i Pep Anton Gomez *Pół na pół*. Będzie śmiesznie i strasznie, bo emocje są silne, a stawka najwyższa. To historia o nas, o naszych relacjach z najbliższymi, o tym co jest ważne i gdzie jest granica przyzwoitości, o ile w ogóle jest. Do czego jesteśmy zdolni kiedy nasza mała stabilizacja jest zagrożona?; **14-15 marca (godz. 18)** – Francis Veber *Kolacja dla głupca* (komedia).

POWIATOWY URZĄD PRACY
Zabrze, Pl. Krakowski 9

9 marca (godz. 11) – *Dzień w kobiecym rytmie*: porady ekspertek z zakresu rozwoju zawodowego i duchowego, wsparcie psychologiczne, konsultacje w strefie *beauty* oraz przestrzeń biznesowych inspiracji, wystawy, pokazy i wiele innych atrakcji.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

9 marca (godz. 17) – *Dwie Frele i reszta* – otwarcie wystawy prac plastycznych (obrazy, grafiki, techniki mieszane) Michała Wiejaka z grupy Obsydian.

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

6 marca (godz. 19) – Varius Manx i Kasia Stankiewicz *90/35*. Ten koncert to nie tylko kontynuacja niezwykle udanych koncertów *90. – to się nie powtórzy!*, ale również świętowanie 35-lecia działalności łódzkiego zespołu, legendy polskiej sceny muzycznej; **7 marca (godz. 15.30 i 19)** – *Goło i wesoło*. Historia kilku bezrobotnych z Tomaszowa Mazowieckiego, którzy wpadają na pomysł, by założyć grupę striptizerów. Jako *Napalone Nosorożce* chcą zrealizować marzenie o wielkiej karierze, która przerwałaby pasmo życiowych porażek. Będziemy towarzyszyć im w tym zuchwałym przedsięwzięciu, obserwując, jak pobierają pierwsze lekcje tańca, starają się o pokaz w klubie Eden (jedynym w mieście) czy wreszcie – po wielu godzinach ćwiczeń – dają premierowy, niezapomniany występ;



8 marca (godz. 18) – Dzień Kobiet: koncert grupy Pectus.

PUB OFFICYNA
Zabrze, ul. Wolności 211
tel. 786 11-56-18

8 marca (godz. 18) – recital Maksymiliana Steczka, pianisty wydziału jazzowego Akademii Muzycznej w Katowicach.

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

6 marca (godz. 20) – Peja Slums Attack *Slug* – legenda ulicznego rapu wraca po 12-letniej przerwie z nowym programem;



7 marca (godz. 19) – Hunter – utytułowana grupa heavy-metalowa ze Szczytna zagra koncert przeciwko wojnie, przemocy i manipulacji; **13 marca (godz. 20)** – Zenek Grabowski.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
CZYTELNIA OGÓLNA
Zabrze, ul. Wyzwolenia 4
tel. 32 271-19-80

5 marca (godz. 17) – spotkanie z Dariuszem Kasprzykiem, **10 marca (godz. 18)** – spotkanie z Wojciechem Wolnickim (więcej o obydwu spotkaniach w rubryce *Tego nie możesz przegapić*).

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

6 marca (godz. 16.30) – *Spotkanie z Mme Chantberry*. Podczas tej wyjątkowej wizyty dowiemy się „jak być piękną i zachować młodość na długo". Będzie mowa m.in. o higienie i pielęgnacji urody, kosmetykach, wyposażeniu toaletki i przyborach toaletowych dla pań i panów na przełomie XIX i XX wieku. Dowiemy się również o tym, jakich środków używano dla zachowania czystości i pielęgnacji ciała i włosów, przed czasami obowiązkowej łazienki i codziennych prysznicowych oraz zaawansowanej chemii kosmetycznej. Niewątpliwą atrakcją będą przepisy na naturalne kosmetyki z apteczki dawnej elegantki.

Szpital Kliniczny nr 1
Zabrze ul 3 maja 13-15

8 marca (godz. 11) – Aktywne rozmowy o profesor Bożenie Hager Małeckiej. Spacer od szpitala do Dzielnicowego Ośrodka Kultury w Zabrzu Biskupicach przy ul. Kossaka 23, gdzie odbędzie się spotkanie poświęcone pracy i życiu tej wybitnej lekarki. Wydarzenie poprowadzi Ewa Weber, zastępca prezydenta Zabrza.

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

5 marca (godz. 19) – Skolim, a więc Konrad Skolimowski. Studiował stosunki międzynarodowe, jednak przerwał naukę ze względu na rozwijającą się karierę. Jako aktor zadebiutował w 2015 epizodycznymi rolami w serialach telewizyjnych: *Na Wspólnej, Wesołowska i mediatorzy* oraz *Na dobre i na złe*. Zagrał większe role serialowe w *O mnie się nie martw* i w *Dziewczynach ze Lwowa*, a także w *Barwach szczęścia*. Karierę muzyczną rozpoczął w 2018 od wydania piosenki *Kocham ciebie tak*. Rozgłos przyniósł mu singiel *Wyglądasz idealnie* z 2022, który miał ponad 216 milionów wyświetleń w serwisie YouTube i otrzymał certyfikat potrójnej diamentowej płyty.

WYSTAWA: grafiki wychowanków klubu Pastel Zabrzańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

6 marca (godz. 18) – Dzień kobiet: *Muzyka jest kobietą* (orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie Tadeusz Wicherek); **13 marca (godz. 18)** – *Dzieci grają dorosłym* (z orkiestrą pod batutą Sławomira Chrzanowskiego wystąpią uczniowie śląskich szkół muzycznych).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

WYSTAWA: fotografie Adama Łakomego *Między węglem* (spotkanie autorskie z twórcą – **5 marca, godz. 18**).

DOM KULTURY BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

9 marca (godz. 19) – 10 Tenorów w koncercie *Z miłości do kobiet (*klasyka, pop, muzyka filmowa); na jednej scenie artyści (także orkiestra) z całego świata.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

8 marca (godz. 17) – *Cinema* – koncert muzyki filmowej (*Gladiator, Śniadanie u Tiffany'ego, Incepcja, Misja, Cats, Ojciec chrzestny, Lista Schindlera, Mission Impossible, Ziemia Obiecana*) w wykonaniu Nova Ensemble pod kierownictwem Jacka Dzwonowskiego*;*



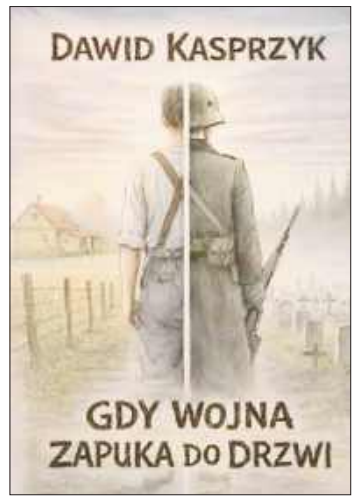
9 marca (godz. 18) – Zbigniew Stryj *Gita story* (komedia). Bynek to szczery, ślonski synek. Zdzich, choć przybył z Łodzi, pracuje razem z nim, przyjaźni się i rozmawia wiele o życiu, w tym oczywiście – a jakże – o kobietach! Suwnicowo Gita wpadła Zdzichowi *fest w łoko*… ale czy chłopak spoza Śląska ma u niej szanse? I czy intencje Zdzicha są naprawdę szczere?

WYSTAWA: eksponaty i modele z kolekcji Stanisława Mazura, Janusza Urbańskiego, członków Polskiego Związku Filatelistów Oddział Ruda Śląska oraz fotografii autorstwa Jacka D. Knapika.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Wojna i kryminał

Do dwóch spotkań z autorami książek o bardzo różnej tematyce, ale o śląskich akcentach, dojdzie w przeciągu kilku dni w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrzu przy ul. Wyzwolenia 4. Dziś (5 marca) na godzinę 17 zaprasza Dawid Kasprzyk, a więc pisarz, którego droga do literatury zaczęła się w niezwykle trudnym momencie życia. Po poważnym wypadku, który na wiele miesięcy unieruchomił go w łóżku, narodziła się potrzeba opowiadania historii – szczerych, trudnych i prawdziwych. Jego debiutancka powieść *Gdy wojna zapuka do drzwi* opowiada o młodym Ślązaku przymusowo wcielonym do Wehrmachtu. Autor z ogromną wrażliwością podejmuje tematy pamięci, tożsamości i moralnych wyborów, unikając prostych ocen i schematów.





Z kolei 10 marca (godz. 18) z czytelnikami spotka się Wojciech Wolnicki, autor powieści kryminalnych, silnie związanych ze Śląskiem. Wydarzenie będzie prapremierą kolejnej książki z popularnej serii *Kozak i Wolf*. Uczestnicy będą mogli poznać kulisy powstawania najnowszej części oraz dowiedzieć się, jakie tajemnice czekają na bohaterów – dwóch niepokornych policjantów. **(jak)**

eprasa.pl a9f501dc48

na ekranach

HITY TYGODNIA

6 marca (piątek), godz. 22.20 *show* TVP2

25 lat miłości: Jubileusz „M jak miłość”



„25 lat miłości: Jubileusz M jak miłość” to specjalny program przygotowany z okazji ćwierćwiecza najpopularniejszego serialu w Polsce. To pełna ciepła i wzruszeń podróż do Grabiny – miejsca, które na stałe zapisało się w sercach widzów.



7 marca (sobota), godz. 21.25 **Ferrari** TVP1 *film biograficzny*

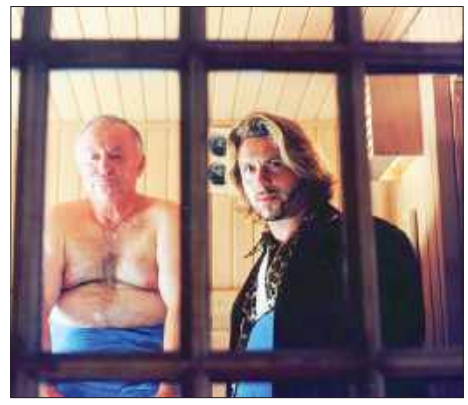
Bohaterem biografii jest słynny Enzo Ferrari, były kierowca rajdowy, który znajduje się w najtrudniejszym momencie swojego życia. Firma, którą od 10 lat buduje wraz z piękną żoną, Laur, stoi u progu bankructwa. Ale to nie koniec problemów! Na szczęśliwym dotąd życiu rodzinnym tragicznym cieniem kładzie się śmierć syna. W tej sytuacji Enzo decyduje się postawić wszystko na jedną kartę i wziąć udział w jednym z najtrudniejszych wyścigów na świecie – liczącym ponad 1500 kilometrów rajdzie przez całe Włochy, znanym jako Mille Miglia. Zwycięstwo to szansa na ocalenie firmy, a przegrana oznacza stratę wszystkiego.

OGŁOSZENIE



8 marca (niedziela), godz. 21.25 tvn

Chłopaki nie płaczą *film sensacyjny*



Dla Kuby Brennera ten dzień od początku zapowiadał się fatalnie – rzuca go dziewczyna, na studiach musi powtarzać egzamin, a jego najlepszy kumpel wplątuje go w gangsterskie porachunki. Nic, tylko siąść i płakać. Ale przecież... „Chłopaki nie płaczą”. Oskar, wyjątkowa ofiara losu, namówił go na godzinne spotkanie z panienkami z agencji towarzyskiej, po czym okazało się, że nie ma czym zapłacić. Tymczasem do Warszawy przyjechali dwaj gangsterzy z Wybrzeża – Fred i Grucha…

8 marca (niedziela), godz. 22.25 TVP2

Gambit *komedia kryminalna*



Spokojny z natury kustosz imponującej kolekcji obrazów ekscentrycznego lorda Shabandara, Harry Deane, ma dość podłego szefa. Obmyśla zemstę za doznane krzywdy – zamierza skłonić pracodawcę do zakupu zaginionego arcydzieła Moneta, które w rzeczywistości jest falsyfikatem. Do realizacji planu potrzebuje pięknej kobiety.

eprasa.pl a9f501dc48

W STRONĘ NATURY

A gdyby obok przedszkola wyrósł mały ogród botaniczny?

Krzewienie ekologii

Mamy już *zielone pracownie, ekopracownie pod chmurką,* a teraz czas na *ekoprzedszkola!* To wszystko inwestycje Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w edukację najmłodszych, wszak czym „skorupka za młodu nasiąknie”... O ile przestrzenie z pomocami naukowymi do nauki przyrodniczych przedmiotów są już w zabrzańskich i rudzkich szkołach niemal powszechne, a plenerowych pracowni też powstaje coraz więcej, to program z takimi atrakcjami dla maluchów jest absolutną nowością. Pierwsza, w zasadzie pilotażowa, edycja konkursu *Ekoprzedszkolak 2026* ruszyła w poniedziałek (2 marca), a wnioski będą przyjmowane do końca miesiąca.



Celem jest tworzenie na terenie śląskich placówek mini ogrodów botanicznych, tudzież miniaturowych arboretów (obszar z okazami drzew), w których można by następnie prowadzić zajęcia edukacyjno-przyrodnicze dla najmłodszych dzieci. Zeby zachęcić do takiej inwestycji, WFOŚiGW oferuje konkretną pomoc finansową: nawet 50 tysięcy złotych, przy założeniu, że ta kwota będzie stanowić 80 procent kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia (całość musi więc kosztować minimum 62,5 tys. zł). Konkurs skierowany jest do organów prowadzących przedszkola samorządowe z terenu województwa śląskiego, a więc także Zabrza i Rudy Śląskiej. Które placówki będą chętne? Ocena składanych w najbliższych tygodniach wniosków zostanie dokonana do 29 maja, a projekty, które uzyskają dofinansowanie, będą musiały zostać urzeczywistnione do końca roku szkolnego 2026/2027.

Pieniądze z WFOŚiGW mają bezwzględnie pójść m.in. na: zakup i nasadzenie roślin, drzew, krzewów i bylin, nasion traw, warzyw i ziół (z zastrzeżeniem, że koszt zakupu materiału roślinnego nie może być niższy niż 5 tys. zł), ale dotacja może być przeznaczona także na: zakup/wykonanie i montaż wiat, zadaszeń czy altan wraz z przygotowaniem podłoża (z zastrzeżeniem, że kwota dofinansowania z funduszu nie może przekroczyć 20 tys. zł); zakup/wykonanie i montaż małej architektury (ławki, stoły, siedziska, kosze, skrzynie na pomoce, narzędzia), zakup nawozów, środków chemicznych ochrony roślin, humusu (ziemi urodzajnej), żwiru, ziemi, kory, torfu, geowłókniny itp.; zakup/wykonanie/montaż elementów/sprzętów edukacyjnych (tablice dydaktyczne, plansze, tabliczki do oznaczenia gatunków roślin, gry lub instalacje dydaktyczne, np.: stacji meteorologicznej z wyposażeniem, zegarów słonecznych, domków dla owadów, rzeźb zwierząt/roślin, uli dydaktycznych, budek/poidełek dla ptaków, kompostowników, szklarni, zbiorników na deszczówkę, donic do wysiewu, podwyższonych grządek, ścieżek sensorycznych); zakup drobnego sprzętu ogrodniczego (konewki, grabie, szpadle), nawet zakup/wykonanie obrzeży do nasadzeń. Ze środków własnych przeszkola muszą jednak opłacić: inwentaryzację terenu i opracowanie dokumentacji projektowej wraz z kosztorysem prac, przygotowanie terenu, roboty agrotechniczne, prace ziemne (wykonanie/modernizacja ścieżek, alejek, żywopłotów, krawężników, instalacji wodnych itp.), ogrodzenie terenu do prowadzenia zajęć dydaktycznych, transport/dostawy materiałów czy ewentualnie zapewnić monitoring.

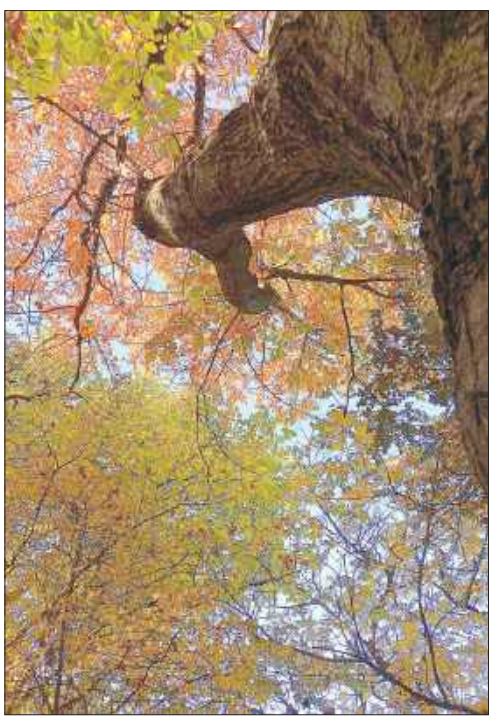
Powstanie ogrodów dla dzieci – zdaniem wojewódzkiego funduszu – przyczyni się do: umacniania i kształtowania wrażliwości dzieci na przyrodę, rozwijania ich zainteresowań z zakresu przyrody i ekologii, ukształtowaniu świadomego stosunku do środowiska przyrodniczego, nauki właściwych i aktywnych postaw wobec przyrody i jej ochrony, uatrakcyjni prowadzone zajęcia na świeżym powietrzu i zaowocuje szeroko pojętą aktywizacją dzieci. – *Uczestnictwo w tym programie to doskonała okazja, by już od najmłodszych lat rozwijać wrażliwość ekologiczną i kontakt z naturą* – twierdzą organizatorzy akcji. **(s)**



Bogate wnętrze, dostojna korona

Silny jak dąb (czerwony)!

Drzewa w Miejskim Ogrodzie Botanicznym w Zabrzu – zwłaszcza te wiekowe – otaczane są szczególną ochroną. – *Ich pielęgnacja jest ważna. To trochę jak wizyta u fryzjera, tylko bardziej... Dbamy o usuwanie martwych i nadłamanych gałęzi, obserwujemy, czy na konarach nie rozwijają się pasożytnicze grzyby, czy nasze drzewa nie są zainfekowane przez owady, czy ich korony mają prawidłowy pokrój* – tłumaczą pracownicy MOB-u. W ubiegłym miesiącu pod lupę fachowców został wzięty wielki dąb czerwony (*Quercus rubra*), a na jego oględziny przyjechali arboryści (to fachowa nazwa specjalistów zajmujących się kompleksową opieką nad drzewami, szczególnie w środowisku miejskim, wykorzystujący m.in. techniki alpinistyczne do pracy na wysokości) z tyskiego Taxus Arbor i zabrzańskiego Greenea Polska. Ci pierwsi dokonali badania wnętrza rośliny przy użyciu tomografu sonicznego, ci drudzy zajęli się pielęgnacją jego korony. Efekty tej pracy będzie można podziwiać w nowym sezonie turystycznym, który w naszej placówce powinien zostać zainaugurowany 1 maja. **(w)**



ZDJĘCIA: TAXUS ARBOR, GREENEA POLSKA, DORIAN ZAKRZEWSKI

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl a9f501dc48

Na turniej przyjechało dziesiątki bokserów, jeszcze więcej kibiców, a nawet prezydent

Młode pięści

Pięściarstwo w Zabrzu, mimo że po latach świetności Walki Makoszowy pozostały tylko wspomnienia, ma niezmiennie wielu zwolenników, a jego naukę kultywuje stowarzyszenie Boks, które znalazło swoją przystań w należącym do Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji obiekcie Sparty (Zabrze-Mikulczyce, ul. Mickiewicza 66a). W swych skromnych progach zabrzański klub zorganizował w sobotę (28 lutego) Grand Prix boksu olimpijskiego dzieci i młodzieży. Turniej cieszył się wielkim zainteresowaniem: sala pękała w szwach i od buzujących emocji!

Odbyło się w sumie trzydzieści walk z udziałem zawodników następujących klubów: Boks Zabrze oraz Akademia Boksu Roberta Gortata, Adrenalina Wrocław, MBT Sosnowiec, Bytomska Akademia Boksu, LKS Myszków, SB Olimp Siemianowice Śląskie, Góral 1956 Żywiec, Animals Siewierz, Smok Zabierzów, Oświęcimska Akademia Bosku, Armagedon Jedrzejów, Akademia Evan Nowy Sącz, Garda Kielce, SKB Karola Nowakowskiego, Samuraj Wrocław, Beskidy Bielsko-Biała, BKS Jastrzębie, Red Fighters Jelenia Góra i Boxing Fantastic Trzebinia. Jak widać obsada była bogata i różnorodna, a mogła być jeszcze liczniesza, gdyby nie ograniczenia organizacyjne, bo w sumie chętnych do udziału było ponad dwustu sportowców w różnym wieku. W akcji zobaczyliśmy bowiem adeptów, młodzików i młodziczki, kadetów i kadetki, juniorów i juniorki. Zabrzański klub wystawił do ringu ośmiu zawodników (w tym dwóch Ukraińców) i także Agnieszkę Krzon (była brązowa medalistka mistrzostw Śląska), która zakończyła już sportową karierę, za to rozpoczęła sędziowską.

– Nasi zawodnicy są dopiero początkujący, było więc wiele tremy. Swoją walkę wygrał jednak w świetnym stylu Kacper Kuś. Choć trenuje z nami dopiero od czterech miesięcy, pokonał swojego rywala przez przewagę techniczną w drugiej rundzie. Z kolei Aleksander Ignatow zakończył swój pojedynek remisem. Publiczności zaprezentowali się także Adam Szafrański, Bartosz Stiller, Maksym Konstatynenko, Bartosz Kowalki i Oskar Ordoń – wylicza prezes i trener zabrzańskiego klubu, Krzysztof Tabak. – *Najważniejsze, że mieliśmy w mieście kolejne święto boksu. Było bardzo wielu kibiców, pojawił się też prezydent Kamil Żbikowski, który objął nasze zawody swoim patronatem, za co jeszcze raz chciałem podziękować. To dla naszej dyscypliny naprawdę ważne. Pomoc miasta była duża, ale także mogliśmy liczyć na sponsorów, takich jak Adam Czuba* (na zdjęciu z prezesem Tabakiem).

Zabrzański klub Boks przygotowuje się teraz do mistrzostw Śląska (16-22 marca) w Bytomiu-Szombierkach, a w naszym mieście kolejną imprezę zorganizuje w październiku (gala boksu w Arenie Zabrze). **(ws)**











ZDJĘCIA: WOJCIECH SŁOTA

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Motor Lublin – Górnik Zabrze (8 marca, godz. 12.15 – transmisja w kodowanych telewizjach Canal+Sport3 i Canal+360 oraz w aplikacji Canal+).

BETCLIC III LIGA. Grupa III: Górnik II Zabrze – LZS Starowice Dolne (6 marca, godz. 14 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Górnik Zabrze – Resovia Rzeszów (6 marca, godz. 14 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Rataja; boisko ze sztuczną nawierzchnią), Escola Varsovia Warszawa – Górnik Zabrze (11 marca, godz. 15).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze (7 marca, godz. 12).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Grupa C: Górnik Zabrze – Stadion Śląski Chorzów (6 marca, godz. 14 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA MĘŻCZYZN Grupa D: UKS SMS Wybicki Kielce – SPR Górnik Zabrze (7 marca, godz. 16).

II LIGA KOBIET. Grupa IV: SPR Pogoń Zabrze – AZS AGH Kraków (8 marca, godz. 12 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406).

SIATKÓWKA

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET. Grupa mistrzowska: UKS COS Olimp Szczyrk – UKS Spartakus Zabrze (7 marca, godz. 18), GLKS Nacomi Wilkowice – SV Debacom MOSiR Zabrze (7 marca, godz. 18).

PIŁKA RĘCZNA

Przegrana, wygrana

ROZGRYWKI SENIORSKIE

Występujący w I lidze mężczyzn SPR Górnik Zabrze wpierw przegrał u siebie z Pałacem Młodzieży Tarnów 30:35 (bramki dla gospodarzy: Puszczewicz 5, Koziołek 4, Nowak 4, Mazur 4, Żalek 3, Janik 2, Jordanek 2, Pinczuk 2, Dudek 2, Cziarliukiewicz 1, Włochowicz 1), za to w ubiegły weekend pokonał u siebie Niko Przemyśl 37:34 (Janik 11, Nowak 9, Mazur 5, Giebel 3, Kaczmarczyk 3, Żalek 3, Imiełowski 1, Konieczny 1, Strzelczyk 1). Po osiemnastu kolejkach SPR Górnik plasuje się w tabeli grupy D na dziesiątym miejscu.

Jedna bramka

ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Agrykola Warszawa, po wygraniu finałowego spotkania z AZS AWF Warszawa, została mistrzem Polski juniorek. Zabrzański zespół SPR Pogoń tym razem znalazł się poza strefą medalową, bowiem odpadł z rozgrywek już na etapie ćwierćfinału. Zabrzankom zabrakło do awansu do decydującego turnieju Final Four… jednej bramki! Nasza ekipa, mimo, iż była gospodarzem eliminacyjnych zawodów, przegrała dwa pierwsze spotkania: z Energą MKS Truso Elbląg 30:35 (bramki dla gospodyń: Tobolewska 8, Sikorska 5, Moroń 4, Opiłka 4, Pietrowska 3, Gozdecka 2, Homa 2, Lewandowska 1 i Sidwa 1) i MKS-em MOS Śląsk Wrocław 32:33 (Moroń 7, Tobolewska 5, Lewandowska 4, Opiłka 4, Sidwa 3, Sikorska 3, Gabryś 2, Homa 2 i Pietrowska 2). Mimo to, przed ostatnim spotkaniem Zabrzanki wciąż miały szansę zakończyć turniej na drugim, premiowanym awansem do kluczowej fazy gier miejscu, ale musiały wygrać z Koroną Handball Kielce różnicą trzech bramek. Wygrały jednak tylko 39:37 (Gozdecka 9, Homa 8, Opiłka 6, Sikorska 6, Tobolewska 6, Sidwa 3 i Lewandowska 1)… Zabrzanki zostały tym samym w mistrzostwach Polski sklasyfikowane na miejscach 5-6, a Kielczanki zdobyły potem brązowy medal.

Finałowe mecze kategorii juniorów odbędą się w najbliższy weekend (zagrają w nich: Wisła Płock, Iskra Kielce, Trójka Ostrołęka, Siódemka Legnica), a drużyna SPR Górnik Zabrze odpadł z nich już w 1/8 finału mistrzostw. **(s)**

eprasa.pl a9f501dc48

Gangsterzy zeznają, że wchodzili na mecze Górnika podając się za dziennikarzy. A dla prawdziwej prasy miejsca na trybunie czasem brak

Gierki akredytacyjne

Na celowniku dziwnych i niezrozumiałych prowokacji związanych z niektórymi gminnymi spółkami w Zabrzu znalazła się ponownie redakcja Głosu Zabrza i Rudy Śląskiej. Najpierw – jak już informowaliśmy – pewna agencja marketingowa przesłała nam do wykorzystania profesjonalny na pozór komunikat prasowy o Szpitalu Miejskim, który nigdy nie został choćby nawet skonsultowany z zarządem placówki. Z kolei w ubiegłym miesiącu zupełnie nieoczekiwanie władze klubu Górnik Zabrze – wbrew zapisom Prawa Prasowego i obowiązującej od dekad praktyce zawodowej – zakwestionowały nasze prawo do stałej (nieograniczonej doraźnymi decyzjami) obsługi prasowej meczów rundy wiosennej zespołu na zabrzańskim stadionie (też należącym zresztą do gminy). Zbiegło się to z ujawnieniem informacji, że klub w przeszłości lekką ręką rozdawał prasowe akredytacje osobom nieuprawnionym, bo kibicom-przestępcom. Gdy sprawa zrobiła się głośna i została podjęta przez zabrzański Reset, interwencję w niej podjęli m.in. prezydent miasta Kamil Żbikowski oraz szef rady nadzorczej klubu – Adam Koczyk, a w późniejszym terminie poruszył ją także na sesji Rady Miasta jej wiceprzewodniczący Grzegorz Lubowiecki, który uznał strategię klubu w tej sprawie za skandaliczną. Efekt tych działań z początku był taki, że klub zgodził się naszemu redaktorowi sportowemu przydzielać każdorazowo jednorazowe wejściówki prasowe na każde spotkanie. Ostatecznie pod wpływem kolejnych wydarzeń i ostrej momentami wymiany argumentów z rzecznikiem klubu Mateuszem Antczakiem przed meczem z Lechem Poznań, stała akredytacja dla naszej redakcji została 10 lutego przywrócona.

Rzadko opisujemy nasze zawodowe „boje”, bo uznajemy je za nieodzowną część naszej profesji. Różni włodarze miasta różne miewali do nas nastawienie, a niedawna prezydent Agnieszka Rupniewska od początku swej prezydentury nie zapraszała nas na jakiekolwiek spotkania prasowe (wstępu do ratusza jednak nikt nigdy nam nie zabronił). Jednakże ograniczanie nam możliwości stałej obsługi prasowej Górnika, doświadczyliśmy po raz pierwszy w historii gazety, choć 1,5 roku temu rzecznik Antczak próbował już podobnych praktyk. Warto też w tym kontekście odnotować, iż nasza redakcja nie tylko zawsze bardzo bacznie i obszernie relacjonuje wydarzenia sportowe, także niższych lig piłkarskich i różnych dyscyplin sportowych uprawnianych w naszym mieście. Przez kilka dekad organizowaliśmy też cieszący się ogromną popularnością plebiscyt sportowy, na najlepszych zawodników, lokalnych trenerów i ulubionych nauczycieli wychowania fizycznego. Ostatni raz laury zwycięzcom plebiscytu – w tym obecnemu trenerowi reprezentacji Polski Janowi Urbanowi – wręczaliśmy podczas balu mistrzów zabrzańskiego sportu zaledwie w lutym 2024 roku.

Co się od tego czasu zmieniło? W zasadzie nic nie zapowiadało, iż Górnik postanowi wyrzucić z sektora prasowego naszego dziennikarza red. Wojciecha Słotę, który w przeszłości relacjonował zmagania sportowe na najwyższych szczeblach na łamach branżowych i cenionych tytułów jak Tempo czy Sport, a także Dziennik Zachodni. Wielkie było nasze zdziwienie, gdy jego wniosek o akredytację stałą na rundę wiosenną został rozpatrzony negatywnie i odrzucony. Oficjalnie dlatego, że redaktor „nie wyrobił” bliżej nieokreślonych żadnym regulaminem limitów obecności na meczach czy konferencjach prasowych klubu. Zupełnie tak, jakby udział w nich był jakimś bezwzględnym obowiązkiem (o klubie piszemy obszernie niemal każdego tygodnia). Ale też rzecznik klubu pozostawił nam „nadzwyczajną furtkę” – będziemy traktowani tak, jak dziennikarze przyjeżdżni pojawiający się na zabrzańskim stadionie od „wielkiego dzwonu”… *„Proszę pamiętać, że nieprzyznanie akredytacji stałej w żaden sposób nie ogranicza Panu możliwości uczestnictwa w meczach domowych Górnika Zabrze. Zachęcamy do składania wniosków o akredytacje jednorazowe, które rozpatrywane są przed każdym spotkaniem przy Roosevelta. Regularne uczestnictwo w meczach domowych oraz wydarzeniach organizowanych przez klub może stanowić podstawę do przyznania akredytacji stałej w następnej rundzie”* – oznajmił w korespondencji służbowej rzecznik Górnika Antczak.

Po interwencji prezydenta miasta i szefa rady nadzorczej klubu swoją niechęć do lokalnej redakcji Antczak tylko częściowo zmodyfikował. Zdecydował o przyznaniu naszej redakcji akredytacji jednorazowej na mecz z Piastem Gliwice, choć o takową w ogóle nie występowaliśmy.

W czasie, gdy **GŁOS** uczestniczył w jednej z najbardziej kuriozalnych procedur akredytacyjnych ostatnich dekad w mieście, sprawę na światło dzienne jeszcze przed nami wyciągnął zabrzański Reset, przywołując przy okazji najnowsze publikacje Gazety Wyborczej, relacjonującej proces rozbitego gangu Torcidy. Jak ujawniono na sali sądowej, dwie osoby – tzw. mały świadek koronny Łukasz J., a także szef gangu Krzysztof M. (pseudonim Mara), w szczycie swojej przestępczej działalności wchodzili na stadion Górnika na podstawie oficjalnych akredytacji prasowych, prawdopodobnie by nie wychwycił ich oficjalny system biletowy, jako osób ściganych przez prokuraturę i policję.

W tym kontekście Reset dość zasadnie zapytał publicznie mieszkańców: *„Powiedzcie, jak to jest w tym Zabrzu? Dlaczego akredytacje prasowe dostawali na mecze Górnika gangsterzy mający obecnie gigantyczne problemy z prawem, a teraz odmówiono akredytacji stałej na rundę wiosenną jedynemu lokalnemu tygodnikowi o mieście? Żeby było ciekawiej, zakaz wejścia na sektor prasowy dostał zabrzanin – zawodowy dziennikarz, który od 30 lat relacjonuje w prasie dokonania klubu i wszystkie wydarzenia sportowe. Podobno dostał propozycję nie do odrzucenia – jeśli będzie karnie meldował się na dywaniku u rzecznika klubu, w drodze wyjątku będą mu „kapać” jednorazowymi wejściówkami i rozliczać jego pracę. Czy to nie pachnie wam cenzurą i zemstą zarządu klubu powołanego przez Rupniewską na gazecie, która jako jedyna ujawniała jej manipulacje i kontrowersyjne decyzję, gdy ta była prezydentką?”* – zauważył Reset nawiązując wyraźnie do faktu, iż mimo zmiany władzy miejskiej, głównym wiceprezesem klubu pozostaje nominat prezydent Rupniewskiej.

Niestety, zestawienie weryfikowalnych faktów jeszcze bardziej zdenerwowało rzecznika klubu. Co najdziwniejsze, miał do naszego dziennikarza pretensje o to, co napisał Reset – czyli grupa mieszkańców nie związana zawodowo z redakcją w żaden sposób. W kolejnej korespondencji stylizowanej na sprostowanie wytknął nam, że przecież był gotów przyznać jednorazówkę prasową. *„W związku z tym zdanie: „Żeby było ciekawiej, zakaz wejścia na sektor prasowy dostał zabrzanin – zawodowy dziennikarz, który od 30 lat relacjonuje w prasie dokonania klubu i wszystkie wydarzenia sportowe” – jest nieprawdziwe, a ponadto stanowi oszczerstwo, które godzi w wizerunek klubu, co nie może pozostać bez naszej reakcji”* – pogroził nam palcem Mateusz Antczak.

W związku z publikacją Gazety Wyborczej oraz Resetu nasza redakcja zwróciła się z serią pytań do klubu. Chcieliśmy między innymi poznać okoliczności, w których przyznano akredytacje prasowe gangsterom zatrzymywanym później przez oddział antyterrorystyczny policji czy Centralne Biuro Śledcze. Ku naszemu zdumieniu, rzecznik klubu próbował nas przekonać, jakby to wszystko działo się w jakimś innym Górniku, z którym on nie ma nic wspólnego. *„Trudno założyć z wszelką pewnością, że fragment zeznań anonimowej dla nas osoby zacytowany w artykule Gazety Wyborczej przedstawia prawdę. Klub sportowy Górnik Zabrze nie jest stroną ani świadkiem w opisywanym procesie sądowym, w związku z tym nie mamy dostępu do akt sprawy. Na stanowisku rzecznika prasowego Górnika Zabrze pracuję od grudnia 2023 roku, z kolei obecny Zarząd rozpoczął pracę latem 2024 roku. Jak wynika z artykułu Gazety Wyborczej, Łukasz J. został zatrzymany przez policję w 2022 roku. Doceniamy fakt, że chce Pan wyjaśnić tę sytuację. Niestety, nie wiemy kim jest Łukasz J., ani czy faktycznie taka osoba w przeszłości mogła otrzymywać akredytacje od Klubu. W związku z tym polecamy Panu kontakt z byłymi przedstawicielami Zarządu Klubu, zatrudnionymi w Górniku Zabrze w okresie, którego dotyczy sprawa. Być może oni będą w stanie udzielić Panu informacji”* – zbył innego naszego dziennikarza, tym razem śledczego, rzecznik Górnika.

Antczak nie zmienił strategii blokowania informacji prasowych nawet wówczas, gdy przypomnieliśmy mu, że istnieje ciągłość klubu, jego właścicielem wciąż i niezmiennie pozostaje ta sama gmina, a informacji prasowej może w Górniku udzielać wyłącznie rzecznik lub obecny zarząd. Odmówił nam także odpowiedzi na pytania, ile akredytacji stałych przyznano w rundzie wiosennej i ile miejsc jest dostępnych w sektorze prasowym? Odniósł się w zasadzie tylko do jednego zagadnienia – przyznał, że akredytacje przyznano dwóm amatorskim redakcjom obywatelskim, które nie spełniają wymogów Prawa Prasowego i które nie widnieją w oficjalnym sądowym rejestrze dzienników i czasopism….

Otwartym pozostaje więc kluczowe pytanie – o co w tych dziwnych podchodach na akredytacje prasowe może naprawdę chodzić i dlaczego zarząd wciąż gminnego klubu obrał tak konfrontacyjną metodę wobec jedynego lokalnego tygodnika w mieście? **(kiro)**

OGŁOSZENIA

TOWARZYSKIE

BIURO Matrymonialno -Partnerskie ROMEO
oferty
dla pań i panów,
tanio.
Tel. 502-363-127

POZNAM Panią (miłą) od 68 lat, z Zabrza i okolic. 696868406

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości:
Mieszkania, domy,
kamienice,
udziały w nieruchomościach,
do remontu, zadłużone,
z komornikiem,
z lokatorami, nieznany
współwłaściciel i inne
problemy prawne.
736-083-054

eprasa.pl a9f501dc48

Górnik znów przegrał w ekstraklasie, ale za to wygrał w Pucharze Polski!

Horror z happy endem

Wiele sobie obiecywaliśmy po tym sezonie po piłkarzach Górnika, ale w ekstraklasie nie mamy ostatnio powodów do zadowolenia. Z dziewięciu ostatnich ligowych spotkań Zabrzanie wygrali tylko jedno, więc o mistrzostwie Polski, czy nawet o medalu, trudno teraz marzyć. Nasi piłkarze wykonali za to duży krok w kierunku zdobycia Pucharu Polski, bo wczoraj (4 marca) niespodziewanie wygrali ćwierćfinałowy mecz w Poznaniu z Lechem! Kto będzie ich rywalem w półfinale: GKS Katowice, III-ligowy Zawisza Bydgoszcz czy zwycięzca dzisiejszego starcia Avia Świdnik – Raków Częstochowa? To rozstrzygnie losowanie, które już w piątek (6 marca, godz. 12).


GORNIKZABRZE.PL

Kadra zespołu jest teraz tak zbudowana, iż trener Michal Gasparik na każdej pozycji – no, może poza obsadą bramki... – ma naprawdę bogaty wybór, a więc spadek formy lub kontuzja konkretnego gracza nie powinny wpływać znacząco na zespół jako całość. Owszem, zimą sprzedano najlepszego zawodnika (Ousmane Sow), ale pozyskano co najmniej kilku innych, którzy – w teorii – gwarantują podniesienie poziomu gry. Skoro jest tak dobrze, to dlaczego w lidze bywa tak źle?

Tego do końca nie wie nikt, łącznie z trenerem zespołu. Zespół naprawdę gra momentami bardzo dobrze, narzuca rywalowi swój styl gry, ale równocześnie niestety wiadomo, że prędzej czy później popełni w obronie błąd, po którym straci gola (wiosną nie było jeszcze meczu, w którym Górnik miałby „zero z tyłu”!) i znajdzie się w trudnym położeniu, z którego pewnie nie wyjdzie. Tak nie było jedynie w meczu z Piastem Gliwice, za to taki właśnie zły scenariusz przerabialiśmy w pozostałych spotkaniach, w tym także w ubiegłą sobotę (28 lutego) w Katowicach w derbach z GKS-em. Zabrzanie przez większość tego spotkania panowali nad sytuacją na boisku i choć jako pierwsi stracili gola, to udanie się zrewanżowali (świetna centra Patrika Hellebranda i zimna krew Sondre Lisetha), a następnie mieli kolejne okazje do zdobycia bramek. Niestety, popełnili kolejny błąd, potem były też – nazwijmy to tak – niezrozumiałe decyzje sędziego (nieuwzględniona ręka gracza gospodarzy w polu karny, rzut karny dla rywali po VAR-ze) i ostatecznie porażka 1-3, najwyższa w ostatnim czasie.

Minorowe nastroje w zabrzańskim obozie mogło rozgonić ewentualne wyjazdowe zwycięstwo w ćwierćfinale Pucharu Polski z Lechem Poznań. Trener Gasparik wystawił na to spotkanie najsilniejszy skład (co nie jest zasadą w tych rozgrywkach), ale szkoleniowiec Lecha postąpił podobnie. W efekcie mieliśmy od pierwszych minut dominację gospodarzy, choć w sytuacjach bramkowych był jednak remis. Zabrzanie atakowali tylko od czasu do czasu, ale w 41 minucie zrobili to skutecznie: piłkę w polu karnym wyłuskał rywalowi Yvan Ikia Dimi, zagrał natychmiast do Lukasa Sadilka, który przebiegł z nią kilka metrów i z całej siły uderzył pod poprzeczkę! Lech oczywiście dążył w II połowie do wyrównania, ale nasi zawodnicy maksymalnie zwalniali grę i wybijali gospodarzy z uderzenia. Niestety, na kwadrans przed końcem Maksym Chłań za faul w polu karnym dostał drugą żółtą kartkę i Górnik został na boisku w dziesięciu. Na szczęście Marcel Łubik obronił podyktowany w tej samej sytuacji rzut karny i sam wynik pozostał bez zmian. Do samego końca! **(WS)**

EKSTRAKLASA wiosna 2026

Górnik – Piast Gliwice	2-1 (Janża, Chłań)
Górnik – Lech Poznań	0-1
Termalica Nieciecza – Górnik	1-1 (samob.)
Górnik – Pogoń Szczecin	0-1
GKS Katowice – Górnik	3-1 (Liseth)
Motor Lublin – Górnik	8 marca, godz. 12.15
Górnik – Raków Częstochowa	15 marca, godz. 17.30
Widzew Łódź – Górnik	22 marca, godz. 17.30
Górnik – Cracovia Kraków	4 kwietnia
Legia Warszawa – Górnik	11-12 kwietnia
Górnik – Korona Kielce	18-19 kwietnia
Jagiellonia Białystok – Górnik	25-26 kwietnia
Arka Gdynia – Górnik	2-3 maja
Górnik – Zagłębie Lubin	9-10 maja
Wisła Płock – Górnik	16-17 maja
Górnik – Radomiak Radom	23-24 maja

EKSTRAKLASA tabela po 23. kolejce

1. Jagiellonia	38	39-26
2. Zagłębie	38	37-27
3. Lech	38	40-34
4. GÓRNIK	**34**	**33-31**
5. Raków	34	31-29
6. Cracovia	33	29-25
7. Wisła	33	24-20
8. Pogoń	31	33-35
9. Korona	30	27-26
10. Katowice	30	31-32
11. Motor	30	32-37
12. Radomia	29	37-34
13. Piast	29	26-28
14. Lechia	28	46-45
15. Arka	26	21-38
16. Legia	25	27-29
17. Widzew	24	29-33
18. Termalica	22	27-40

PUCHAR POLSKI 2026

1/32 finału:	Legia II Warszawa – Górnik	0-3 (Chłań, Zahović, Lukoszek)
1/16 finału:	Arka Gdynia – Górnik	1-2 (Ambros, Szcześniak)
1/8 finału	Lechia Gdańsk – Górnik	1-3 (Janicki, Sow 2)
1/4 finału	Lech Poznań – Górnik	0-1 (Sadilek)

Najbliższy rywal: MOTOR LUBLIN

Groźni napastnicy

Lubelski zespół w tabeli od drużyn z miejsc dających grę w europejskich pucharach, ale i degradację do I ligi, dzieli 4-5 punktów. Motorowi raczej jednak nie grozi ani jedno, ani drugie i zapewne pozostanie do końca sezonu w środku stawki, jako ekipa mająca swoje wzloty i upadki. Ostatnio ma akurat dobrą passę i na koncie dwa zwycięstwa z rzędu (2-1 z Piastem Gliwice, 2-0 z Koroną Kielce), co jest zasługą strzelającego bramki duetu: Karol Czubak - Mbaye N`Diaye. Zabrzanie muszą się mieć na baczności zwłaszcza przed Senegalczykiem, który wiosną zdobył już cztery gole, podczas gdy przez całą jesień zaliczył tylko jedno trafienie – w sierpniu w… Zabrzu (dzięki temu Motor wygrał z Górnikiem 1-0). A Czubak? To najskuteczniejszy polski napastnik rozgrywek!

Tej zimy Motor postawił na stabilizację. W kadrze pojawił się tylko jeden nowy zawodnik, 27-letni Thomas Santos (ma obywatelstwa duńskie i brazylijskie), który ostatnio był podstawowym obrońcą szwedzkiego IFK Goeteborg. Miejsce w druzynie dla niego zrobił 22-letni Krystian Palacz, którego sprzedano do I-ligowej Odry Opole.

Trenerem zespołu od blisko dwóch lat jest obecnie 33-letni Mateusz Stolarski. **(s)**

Niższe ligi piłkarskie: bez zwycięstwa

Bez zwycięstwa zakończyły ubiegły weekend ligowe drużyny Górnika Zabrze: do porażki w ekstraklasie (1-3 z GKS-em Katowice, o czym powyżej), doszły remis w III lidze rezerwy oraz przegrana w centralnej lidze juniorów młodszych. Może tę słabą serię byliby w stanie przełamać juniorzy starsi, ale ze względu na swoje wojaże po Japonii ich inauguracyjny mecz został przełożony. Czy w kolejnych spotkaniach będzie lepiej? Już dzisiaj (5 marca) rozgrywki rozpoczyna też kolejna drużyna Górnika, a mianowicie trampkarze, którzy rywalizują w centralnej lidze juniorów do lat 15.Dodajmy, że w kolejny weekend (14-15 marca) rundę wiosenną zainaugurują: klasa okręgowa (MOSiR Sparta Zabrze), klasa A (Walka Zabrze, Gwarek Zabrze, MKS Zaborze), klasa B (Grzybowicki KS Zabrze, Quo Vadis Makoszowy) oraz klasa C (Walka II, Trampkarz 22 Biskupice, MKS Zabrze-Kończyce, MKS II Zabrze-Kończyce, Piast Pawłów). **(s)**

BETLIC III LIGA Grupa III: MKS Kluczbork - Górnik II Zabrze 2-2 (0-2): Napora (48), Janicki (53) - samob. (2), Płocica (34). **Tabela**: 1. Lechia Zielona Góra 19 spotkań, 42 punkty (bramki: 50-10); 2. Górnik Polkowice 18, 39 (33-19); 3. Sparta Katowice 19, 38 (31-19);... 11. Górnik II 20, 25 (38-29).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Escola Varsovia Warszawa - Górnik Zabrze przełożony na 11 marca. **Tabela:** 1. Legia Warszawa 18, 39 (51-20); 2. Zagłębie Lubin 18, 39 (36-25); 3. Lech Poznań 18, 37 (53-32); 4. Górnik 17, 35 (40-29).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Grupa zachodnia: Górnik Zabrze - FASE Szczecin 1-4 (0-2): Mikołajczyk (81) - Rzońca (4 i 8), Kapranow (57), Oliwier Szkamelski (90+2). **Tabela**: 1. FASE 18, 46 (64-20); 2. Śląsk Wrocław 18, 41 (64-19); 3. Miedź Legnica 18, 38 (53-33); 4. Górnik 18, 37 (42-27).

eprasa.pl a9f501dc48

To ci historia!



Dariusz Walerjański oprowadza, opowiada, opisuje, tłumaczy i pokazuje ciekawe artefakty i historie Zabrza w każdym jego zakątku. Tym razem był przewodnikiem (i to nie pierwszy raz, bo chętnych na takie wycieczki nie brakuje) po ratuszu przy ul. Religi, czyli dawnej dyrekcji huty Donnersmarcka. Co ciekawe, w jednej z sal obiektu Walerjański zasiada na sesjach jako radny i „pochyla się" nad współczesnymi historiami miasta. **(jak)**

HUMOR

Przy kasie biletowej:
– Poproszę bilet za 10 złotych.
– A gdzie pan chce jechać?
– Przecież mówiłem: poproszę bilet za 10 złotych.
– Ale gdzie pan chce jechać?
– Jak pani taka ciekawa, to powiem: do kolegi na chrzciny.

– Co się stanie, gdy żyrafa przemoczy nogi?
– Kaszle, ale dopiero po miesiącu.

U nowego lekarza gdzieś na wsi:
– Panie doktorze, a wyście są dobry doktor?
– Dobry, a czemu pytacie?
– Bo ten ostatni co tu był, to był taki nie najlepszy! On na co innego leczył, a na co innego ludzie umierali.
– Ja jestem dobry doktor. Na to na co leczę, to ludzie umierają.

Jaka jest różnica pomiędzy traktorem a krową?
– Jak traktor nawali to stoi, a jak krowa nawali to idzie dalej.

Przed operacją:
– Panie ordynatorze, czy będzie mnie pan osobiście operował?
– Tak, lubię przynajmniej raz na rok sprawdzić, czy jeszcze coś pamiętam....

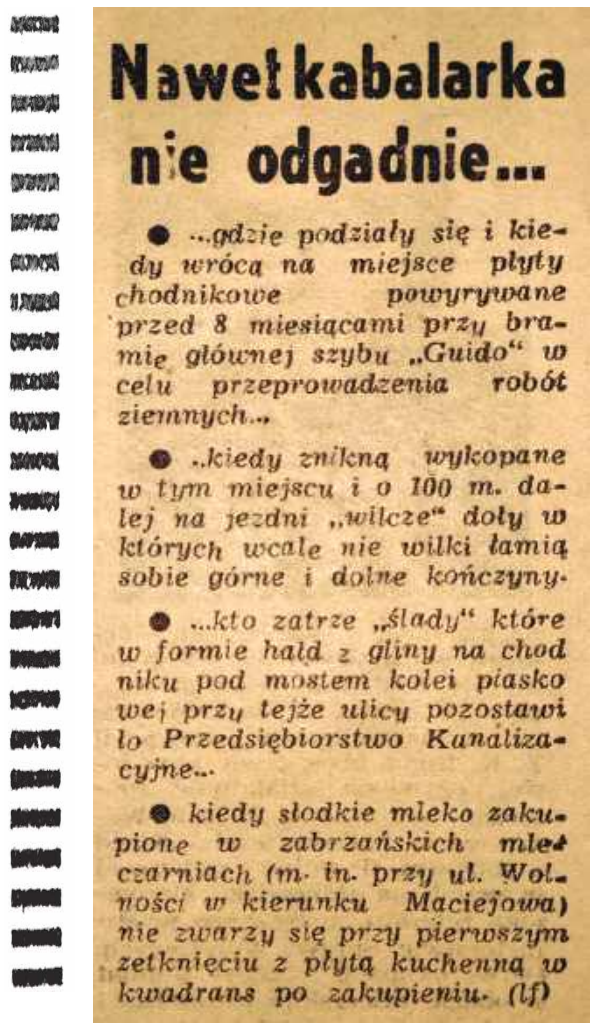
Mąż z żoną oglądają horror.
Nagle na ekranie pojawia się przerażająca kobieca postać.
Żona wystraszona wykrzyknęła:
– O matko!!!
Na to mąż z przekąsem:
– Poznałaś, co?

Sukces jest sumą małych wysiłków, powtarzanych dzień po dniu

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	-1	9°C	1028 hPa	wiatr	4 km/h
piątek	temp.	-1	12°C	1027 hPa	wiatr	5 km/h
sobota	temp.	1	14°C	1028 hPa	wiatr	2 km/h
niedziela	temp.	1	13°C	1027 hPa	wiatr	8 km/h

KARTKA Z HISTORII



Nawet kabalarka nie odgadnie...

● ...gdzie podziały się i kiedy wrócą na miejsce płyty chodnikowe powyrywane przed 8 miesiącami przy bramie głównej szybu „Guido" w celu przeprowadzenia robót ziemnych...

● ...kiedy znikną wykopane w tym miejscu i o 100 m. dalej na jezdni „wilcze" doły w których wcale nie wilki łamią sobie górne i dolne kończyny.

● ...kto zatrze „ślady" które w formie hałd z gliny na chodniku pod mostem kolei piaskowej przy tejże ulicy pozostawiło Przedsiębiorstwo Kanalizacyjne...

● kiedy słodkie mleko zakupione w zabrzańskich mleczarniach (m. in. przy ul. Wolności w kierunku Maciejowa) nie zwarzy się przy pierwszym zetknięciu z płytą kuchenną w kwadrans po zakupieniu. (lf)

Głos z 3 marcao 1957 r.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Ten Dzień Kobiet długo zapamiętasz – nic bowiem nie pójdzie tak, jak można by się spodziewać. Karty będzie rozdawał przypadek, który okaże się jednak dla ciebie korzystny.



BYK
(21.04 – 21.05)

Przed tobą pracowite tygodnie, ale nie możesz być pewny efektu swych wysiłków. Ktoś będzie ci bowiem ciągle spoglądał na ręce i się czepiał, tudzież doradzał.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Nie kierujcie się wyłącznie tym co widzicie, zdajcie się na przeczucie. I nie ulegajcie namowom osób, które nie mają kompetencji, by narzucać się ze swoimi opiniami.



RAK
(22.06 – 22.07)

Chcąc nie chcąc zaczniesz wywierać coraz większy wpływ na swoje otocznie. Od twoich słów i czynów będzie wiele zależeć, więc bądź świadom odpowiedzialności, jaka na tobie spoczywa.



LEW
(23.07 – 22.08)

Zapowiada się bardzo udany towarzysko tydzień. Rozmowy jakie będziesz prowadził będą twórcze, wzniosłe, ale i zabawne. I co najważniejsze: będą miały swój ciąg dalszy!



PANNA
(23.08 – 22.09)

Uda ci się wreszcie przełamać pewną słabość. Niestety, sprawa będzie delikatna, więc nie będziesz mógł się obnosić ze swoim sukcesem. Ale i tak wszyscy zauważą, że coś się zmieniło.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Nie zapomnij o święcie bliskiej ci osoby. Żeby wywołać uśmiech na jej twarzy wystarczy drobiazg, cokolwiek. A gdy ona poczuje się lepiej, także tobie zrobi się radośnie na sercu.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Nie oglądaj się za siebie, co było – nie wróci. Skup się na nowych celach i nowych znajomych. Wśród nich znajdziesz osobę mającą podobne wizje do twoich zapatrywań.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Wiele spraw przybierze zaskakujący i niepożądany obrót, ale nie wpadaj w popłoch. Jesteś w stanie zapanować nad sytuacją i przywrócić jej właściwy kierunek.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Wygląda na to, że możesz zmienić swoje położenie na lepsze, ale musisz działać szybko. Poprzeczka wisi wysoko, żeby ją pokonać musisz wziąć długi rozbieg.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Twoje marzenia jeszcze się nie ziszczą, ale pojawią się pierwsze symptomy pozytywnej koniunktury. To co do tej pory szło jak po grudzie, zacznie nabierać rozpędu.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Zainteresujcie się losem swoich znajomych, sprawdźcie, czy nie potrzebują waszej pomocy. Zróbcie to we własnym interesie, wszak ich dzisiejsze problemy mogą jutro stać się waszymi...

eprasa.pl a9f501dc48